NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, poniedziałek 19 września 1927 Nr. 249

NOWY DZIENNIK

Adres reda[illegible] administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Numer telef[illegible] 19. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.030.
Nak[illegible] Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie [illegible]munikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Ko[illegible]nikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopis[illegible] [illegible]dakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redak[illegible] [illegible]czelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [illegible]'—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

J. M. Hr. VANDALIN MNISZECH (Lwów)

Wstęp Żydom wzbroniony!

Huliganizm hula — Polsce szkodzi

W numerze z 17 ub. m. przedrukowaliśmy w przekładzie z lwowskiego „Morgenu" artykuł hr. Mniszcha pt. „Przez zgodę obywateli do rozkwitu państwa". Poniżej zamieszczamy nadesłane nam przez szan. autora uwagi na temat ciągle niestety jeszcze u nas aktualny. Prawdziwym patrjotyzmem nacechowane wywody światłego Polaka znajdą może donośniejsze echo, aniżeli głosy „poszkodowanych". W każdym razie jest wielką dla nas satysfakcją, że wśród ogólnego indyferentyzmu odzywa się od czasu do czasu głos wielkiej odwagi cywilnej i śmiałej inicjatywy — głos prawdziwej ludzkości. Drukując z przyjemnością artykuł hr. Mniszcha, chcemy jeszcze tylko zauważyć, że z niektóremi — drugorzędnemi zresztą — sformułowaniami szan. autora nie możemy się zgodzić, co jednak tendencji i całości wywodów zupełnie nie dotyka. Redakcja.

Przedemną leży skrawek papieru białego. Czerwony druk widnieje na nim. Słów kilka — ale są one moralnym policzkiem dla naszej kultury. „Wstęp Żydom wzbroniony" — oto la pidarna, a mimo to wielomowna treść tego plakaciku. Wiesza się go na drzwiach różnych lokali w Poznańskiem. Zaiste człowiek chwyta się za głowę i pyta, czy żyjemy naprawdę w dwudziestym wieku? Czy ludzie, którzy się tak dalece zapominają, by coś podobnego plakatować, należą do ongiś rycerskiego narodu polskiego, czy też do „Matszakalabumbów" Afryki środkowej? Gdybym nie był miał w ręku tego okazu średniowiecznej głupoty, tobym nie wierzył, że coś podobnego jest możliwem.

Konstytucja nasza głosi, że wszyscy obywatele są równouprawnieni. Jak się to zgadza ze słowy: „wstęp Żydom wzbroniony"? Gdzie są nasze władze, że na coś podobnego pozwalają? Mamy pakt tyczący się mniejszości narodowych, ratyfikowany przez Sejm. Czemu nie przestrzegamy go? My chcemy, by respektowano traktaty i umowy międzynarodowe. Słusznie. U nas w domu depczemy jednakże tako we nogami. Czy to logiczne? Postępowaniem takiem kręcimy bicz na siebie samych.

Plakaty, jak wyżej wspomniany są dowodem, że nasz antysemityzm graniczy już z obłędem umysłowym. Jest on warjactwem, a to dla rozwoju naszej Ojczyzny jest niebezpiecznem. Dzięki niemu, dzięki takim wybrykom tracimy szacunek, a temsamem i zaufanie zagranicy.

Żydożerstwo jest artykułem luksusowym. Państwa, których podwaliny są pod każdym względem mocno ugruntowane, mogą sobie nań — i to nie bezkarnie — pozwalać. Nam tego nie wolno! My jesteśmy, jako kraj nowopowstały (z dawną Polską nie mamy niestety nic wspólnego, gdyż nie nawiązaliśmy naszego bytu nowego do starych chlubnych tradycyj) jeszcze bardzo zależni od prasy i finansiery światowej. My musimy się jeszcze liczyć z opinją zagranicy. Prasa i giełdy są przeważnie w ręku żydowskiem. Gnębiąc naszych współobywateli wyznania mojżeszowego, prowokujemy te potęgi. Prowokacja ta budzi tem większe oburzenie, ponieważ jest bezpodstawną. Nie możemy zarzucić Żydom nielojalności względem Polski. Wywiązują się oni sumiennie ze wszystkich obowiązków obywatelskich. Zmartwychwstanie naszej Ojczyzny witali z niekłamanem zadowoleniem. Sam widziałem, jak naówczas niektórzy Żydzi z radości płakali. Dzisiaj płaczą może, że wtedy płakali. Marzyli oni, opierając się na naszych dawnych dziejach, o „matce" Polsce — a znaleźli „macochę". Po zachwycie nastąpiło tem głębsze rozczarowanie.

Niezaprzeczalnie znajdują się między Izraelitami u nas zamieszkałymi indywidua podłe, lichwiarskie, zdradzieckie i antypolsko usposobione. Nie wolno jednak za grzechy jednostek robić naród cały odpowiedzialnym. Generalizowanie jest zawsze błędem, niesprawiedliwością — a narodu, składającego się z samych świętych i dżentelmenów jeszcze nie odkryto!

Oburzamy się, że Żydzi zagraniczni używają czasami swych wielkich wpływów na naszą niekorzyść. Smutny to fakt, ale wobec naszego postępowania zrozumiały.

W czasie, gdy Polska dopiero powstawała było inaczej. Przytaczam tylko jeden przykład, jako dowód powyższego. Prasa amerykańska, a mianowicie koncern W. Hearsta (Hearst jest w Stanach Zjednoczonych tą samą potęgą, co lord Rothermere w Anglji) agitował przeciw nam, a tylko dzienniki żydowskie, a na ich czele potężna „World" Żyda Pulitzera, broniły naszych aspiracyj narodowych.

„Wstęp Żydom wzbroniony" — ogłoszenie takie degraduje moralnie niem się posługujących. Budzi ono u Żydów rozgoryczenie — może być zarodkiem nienawiści. Ma Polska być silną, potężną, to muszą wszyscy jej obywatele żyć zgodnie, zjednoczeni w miłości do niej. Trudno jednak miłować tego, co kogoś ciągle skorpionami biczuje. Niezgoda nas zgubiła, tylko zgoda może nasz byt państwowy ugruntować. Bez względu tedy, czy się jest przyjacielem, czy wrogiem Żydów, trzeba dążyć do tego, by im nie utrudniać ich położenia brutalnemi prowokacjami. Bronienie Żydów i ich konstytucyjnie gwarantowanych praw nie jest rzeczą sympatji — ale narazie koniecznością państwową.

„Wstęp Żydom wzbroniony". Świat się o tem dowie, dowiedzieć musi. Niema chińskiego muru między nami a zagranicą. Wtedy osądzi nas niebardzo korzystnie. Huligani, zadawalniając swe sadystyczne chucie, szkodzą Ojczyźnie. Trzeba ich tedy tępić, gdyż Polska dzięki zgodzie musi się stać potężnem mocarstwem, a nie możemy się narazić na to, by dzięki kilku warjatom nam zachodnie narody powiedziały, że nam jest wstęp wzbroniony do wielkiej rodziny ludów kulturalnych.

Kolonje żydowskie na Krymie

nie ucierpiały z powodu trzęsienia ziemi

Moskwa, 17 9. ŻAT. Centralne biuro Agro-Jointu w Moskwie otrzymało telegraficzną informację od swych przedstawicieli na Krymie, że katastrofa trzęsienia ziemi, która miała miejsce na południowej Ukrainie, oraz na Krymie, nie wyrządziła żadnych szkód w koloniach żydowskich.

Losy parlamentu rozstrzygną się w przyszłym tygodniu?

Konferencja wicepremj. Bartla z marsz. Senatu nie doszła do skutku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 9. Sin. W dniu dzisiejszym miała się odbyć druga z rzędu konferencja między wicepremjerem Bartlem a marszałkiem Trąmpczyńskim. Do konferencji tej jednak nie doszło. Oczywiście, że powodem niedojścia do skutku tej konferencji jest stanowisko p. premjera wobec ostatnich oświadczeń marszałka Trąmpczyńskiego, które nosiły charakter wybitnej demonstracji antyrządowej. Nieprzybycie p. Bartla tłómaczą sobie w sferach sejmowych jako zapowiedź zaostrzonej walki między rządem a Sejmem. Niektórzy sądzą nawet, że dzień czwartkowy przyniesie już ostateczne rozstrzygnięcie tej walki w formie dekretu o zamknięciu sesji Senatu, a nawet ewentualnie w formie dekretu, rozwiązującego sesję Sejmu i Senatu. W każdym razie stwierdzić należy, że punkt ciężkości sytuacji spoczywa nie w Sejmie, lecz w Senacie i że między poniedziałkiem a czwartkiem nastąpi rozstrzygnięcie.

Policja gdańska szuka na Westerplatte gen. Zagórskiego

Komunikat oficjalny władz gdańskich

Gdańsk. 17. 9. PAT. Biuro Prasowe senatu Wolnego Miasta Gdańska podaje następujący komunikat. W związku z wiadomością prasy polskiej, a zwłaszcza z doniesieniem „Rzeczypospolitej", która podała szczegóły o tem, że zaginiony polski generał Zagórski jest więziony mimo swej woli na Westerplatte odnośne władze gdańskie czuły się zniewolone stwierdzić, czy w danym wypadku chodzi o pozbawienie wolności, które, wedle praw gdańskich, stanowi czyn karygodny. Polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne powiadomione zostało o tem, że urzędnicy policyjni pod przewodnictwem kierownika gdańskiej policji kryminalnej udali się na Westerplatte. Dowódca Westerplatte zawiadomił przez sierżanta urzędników gdańskich, że Westerplatte jest terenem polskim i że czynność urzędowa ze strony urzędników gdańskich bez zezwolenia polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego dopuszczona być nie może.

Później polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne zakomunikowało prezydentowi policji gdańskiej, że władze polskie same zbadały ostatecznie, czy Zagórski znajduje się na Westerplatte. Czynność urzędowa ze strony gdańskiej wobec tego nie jest potrzebna. Władzom gdańskim nie pozwolono więc zbadać Westerplatte, która wedle decyzji i układu oraz memorandum Wysokiego Komisarza Ligi Narodów jest terenem polskim i podlega gdańskim ustawom, i stwierdzić czy gdańskie ustawy karne zostały tam naruszone.

Jak przedstawia sprawę gdański korespondent PAT-nej

W związku z powyższym komunikatem korespondent PAT w Gdańsku dowiaduje się, że we czwartek 15 września o 10 rano do bramy wejściowej składów amunicyjnych wojsk polskich na Westerplatte zgłosiło się 6 panów, w tem 2 policjantów umundurowanych i 3 cywilnych z policji gdańskiej w towarzystwie sędziego śledczego, który zażądał od wartowników wpuszczenia ich w obręb Westerplatte, celem dokonania rewizji w poszukiwaniu gen. Zagórskiego, który, jak oświadczył sędzia śledczy, wedle urzędowych wiadomości polskich uwięziony ma być na Westerplatte. Dowódca składów amunicyjnych na Westerplatte komander Czechowicz odmówił przedstawicielom policji gdańskiej wstępu, odsyłając ich do wydziału wojskowego Komisarjatu generalnego Rzpltej w Gdańsku podkreślając, że bez zezwolenia władz przełożonych i polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego nie może nikomu udzielać prawa wstępu do składów amunicyjnych wojsk polskich na Westerplatte. Postępowanie władz gdańskich jest zupełnie niezrozumiałem wobec miarodajnego oświadczenia komisarjatu generalnego Rzpltej Polskiej w Gdańsku o tem, że gen. Zagórskiego na Westerplatte niema. Najwidoczniej senat gdański dla swoich celów demagogicznych gotów jest nawet uważać brukowe sensacje pisma „Rzeczpospolita" za miarodajne wynurzenia polskie i brać z nich asumpt do występowań, o które polskie władze śledcze z pewnością nie zabiegały.

Anglja nawiąże ponownie stosunki z sowietami?

Londyn, 17 9. PAT. Dyplomatyczny korespondent „Westminster Gazette" donosi, że ze strony angielskiej i rosyjskiej zostały wdrożone jeszcze przed paru tygodniami wstępne rokowania, aby na podstawie oświadczenia Chamberlaina w izbie gmin, iż porzumienie z Rosją jest każdego czasu możliwe stworzyć podstawę do nowego uregulowania stosunków między Anglją a Rosją. Przedewszystkiem ma rząd rosyjski zawrzeć umowę w sprawie zaspokojenia żądań obywateli angielskich. Następnie mają banki angielskie interesowane handlem z Rosją udzielić rządowi rosyjskiemu dla rozwoju przemysłu rosyjskiego kredytów na normalnych warunkach. Ostatnią fazą rokowań będzie wznowienie stosunków dyplomatycznych między oboma państwami.

Angielskie związki zawodowe wobec Rosji sowieckiej

Londyn, 17 9. PAT. W wygłoszonem wczoraj na posiedzeniu Labour Party przemówieniu Clynes powiedział, że decyzje kongresu Trade Unionów nie oznaczają oziębienia stosunków przyjaźni między Kongresem a ludem rosyjskim, lecz są wyrazem wzrastającego potępienia wyzywającej postawy i taktyki przywódców sowieckich. Mówca podkreślił szczerą chęć utrzymania nadal jaknajlepszych stosunków z ludem pracującym w Rosji zarówno w dziedzinie zawodowej jak i uczuciowej, pod warunkiem, że Rosjanie przestaną wtrącać się do spraw wewnętrznych stosunków w państwie angielskiem. Mówca jest zdania, że Rosja nie zdoła nagiąć do swej ideologji mas pracujących w Anglji ani drogą groźby ani też przez propagandę, ale mogłaby to uczynić wykazawszy, że zasady ekonomiczne, które stosują u siebie są nietylko praktyczne, ale również zapewniają narodowi rosyjskiemu wyższą aniżeli gdzieindziej stopę życiową.

Wielki pożar w Hajfie

„Times" donosi, że w Hajfie wybuchł wielki pożar w pobliżu centralnego dworca kolejowego. Magazyn materjałów kolejowych spłonął doszczętnie. Szkody wynoszą 25 tys. f. szt. Dalszych szczegółów narazie brak.

Przerwany lot transatlantycki

Dublin, 17 9. PAT. Samolot „Księżniczka Xenia", który wczoraj o godz. 12.30 w południe rozpoczął lot transatlantycki musiał z powodu niepomyślnej pogody wrócić i wylądował bez szwanku o godz. 19.30 w pewnej miejscowośc w hrabstwie Kerry

Sen. Körner nie brał udziału w naradach komisji porozumiewawczej

Warszawa. 17. 9. Sin. W związku z wiadomością, jaka ukazała się w prasie, że p. senator Körner (Koło Żydowskie) był obecny na naradzie stronnictw w sprawie ustalenia tekstu o samorozwiązalności Sejmu i Senatu, senator Körner prosi nas o zakomunikowanie, że na naradzie tej był jedynie w celach informacyjnych i że zainterpelował przewodniczącego, dlaczego przedstawiciele Koła Żydowkiego w Sejmie są na tej naradzie nieobecni. Pozatem w naradach udziału nie brał i na zapytanie senatora Thuliego oświadczył, że klub jego w tej sprawie nie powziął jeszcze żadnych uchwał.

Konfiskaty prasowe

Warszawa, 17 9. Sin. Dzisiejsza „Rzeczpospolita" została skonfiskowana za 2 artykuły, zaś „Robotnik" i „A. B. C." zostały pociągnięte do odpowiedzialności sądowej za podanie nieprawdziwej wiadomości o emerytach.

Jaką podwyżkę otrzymają górnicy?

Warszawa, 17 9. Sin. Wczoraj rozpoczęły się obrady komisji rozjemczej mającej określić płace w górnictwie węglowem. Robotnicy żądają 25 procent podwyżki, zaś przemysłowcy nie chcą się na podwyżki zgodzić. Jak się dowiadujemy, prawdopodobnem jest przyznanie robotnikom na mocy orzeczenia komisji 8 proc. podwyżki od dnia 1 października.

Delegat włoskiego monopolu tytoniowego przeprowadza lustrację polskich fabryk tytoniowych

Warszawa, 17 9. Sin. Do Warszawy przybył przedstawiciel włoskiego monopolu tytoniowego p. Esperano. Na mocy umowy o pożyczce włoskiej p. Esperano ma prawo lustracji naszych fabryk tytoniowych i w tym celu trzy razy do roku odwiedza Warszawę. Zaznaczyć należy, że na mocy uchwały o pożyczce włoskiej Polska musi kupować we Włoszech 2 miljony kg. tytoniu rocznie, a więc około 15 procent całego zapotrzebowania.

Żydzi wyeliminowani z uroczystości ku czci zwycięstwa pod Tannenbergiem

Berlin, 17 9. ŻAT. Czynione tu są przygotowania do uroczystości, które odbyć się mają w związku z odsłonięciem pomnika w rocznicę bitwy pod Tannenbergiem, gdzie w roku 1914 generał Hindenburg odniósł wielkie zwycięstwo. W uroczystości tej ma również uczestniczyć marszałek Rzeszy Hindenburg. Pierwotnie były przewidziane w programie między innemi również przemówienia przedstawicieli 3 głównych wyznań, a mianowicie katolickiego, ewangielickiego oraz przemówienie przedstawiciela Żydów. Ostatnio jednak komitet uroczystości skreślił z programu przemówienie przedstawiciela Żydów. Wyeliminowanie żydowskiego przedstawiciela z uroczystości wywołało wielkie oburzenie wśród Żydów. To też niemiecki związek żydowskich żołnierzy frontowych na znak protestu odmawia brania udziału w uroczystości.

— (D) Wedle wiadomości nadeszłej z Londynu, wybory w Irlandji przyniosły zwycięstwo rządowi. Wybrani zostali wszyscy członkowie gabinetu.

— (D) W Monachjum zmarł dzisiaj znany hygienista, prof. Maks Gruber.

Sądownictwo międzynarodowe

Arbitraż — jako droga do pacyfikacji świata.

„Stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości" (Cour permanente de justice internacionale) w Hadze został utworzony przez Ligę Narodów. Należy go odróżnić od tzw. „**Haskiego trybunału** rozjemczego", założonego przez uczestników haskich konferencyj pokojowych z lat 1899 i 1907. Ten ostatni jest instytucją ramową, z której wedle dokładnie oznaczonych reguł każdego czasu może być utworzony trybunał, o ile państwa pozostające ze sobą w sporze do niego się odwołują. W takim wypadku obie strony mianują sędziów rozjemczych, którzy z bezpartyjnym przewodniczącym na czele tworzą instancję rozstrzygającą. Ten więc trybunał rojemczy wchodzi w życie tylko dla ściśle oznaczonych spraw spornych, które sporujące się strony przekazują mu własnowolnie. W ciągu lat trybunał ten wydał wielką ilość takich wyroków rozjemczych.

W przeciwieństwie do tego jest Trybunał Międzynarodowy rzeczywiście trybunałem stałym. Sędziowie w liczbie 15 zostają mianowani bez względu na narodowość z pośród wybitnych prawników. W ten sposób warowana jest niezależność trybunału. Dostępny jest on dla wszystkich państw, które podpisują protokół założycielski, a więc także dla państw niebędących członkami Ligi Narodów.

Przystąpienie państwa do tego trybunału może nastąpić w różny sposób. Odnośne państwo może oświadczyć, że uznaje trybunał światowy i jest gotowe przedkładać mu swoje spory z innemi państwami. W takim razie niema jeszcze zobowiązania (obligacji) istotne go przedkładania wszystkich sporów. W takiej formie przystąpiła do tego trybunału wielka ilość państw. Istnieje atoli także możliwość przystąpienia z wzięciem na siebie ogólnej obligacji. To znaczy, że wszystkie spory bez specjalnej umowy, niejako automatycznie, podpadają pod kompetencję trybunału światowego. Ta obligacja odnosi się tylko do sporu między temi państwami, które w takiej właśnie formie do trybunału światowego przystąpiły.

Co do kompetencji trybunału światowego, to jest ona ustalona w art. 36 i rozciąga się na: 1) interpretację umowy, b) na każdą kwestję prawa międzynarodowego, c) na każdy stan faktyczny (la realite de tout fait), który, gdyby został udowodniony (etabli), przedstawiałby naruszenie zobowiązania międzynarodowego, d) na naturę i rozmiar odszkodowania ,należnego za złamanie międzynarodowego zobowiązania.

W tem ustaleniu kompetencji leży też ograniczenie działalności trybunału światowego. Podlegają mu więc tylko spory prawne. Rozstrzygnięcie co do uprawnienia dążności politycznych jest dopóty wykluczone, dopóki nie chodzi o formalne naruszenie istniejących umów. Jest jednakże jasnem, że byłoby to olbrzymim postępem, gdyby wszystkie państwa przystąpiły do trybunału światowego. Rozumie się, że nienaruszone zostają wszelkie umowy specjalne co do ustanowienia sądów rozjemczych między poszczególnemi państwami. Tak np. umowa Davesa przewiduje dla ewentualnych sporów utworzenie specjalnego trybunału rozjemczego.

ROZMAITOSCI

Nie chciał złożyć przysięgi

Przed sądem w Bernie Morawskiem odbywała się niedawno rozprawa, w czasie której wezwano do złożenia przysięgi jednego ze świadków, wieśniaka z okolicy. Ten atoli odmówił stanowczo potwierdzenia swych zeznań przysięgą, motywując ten krok przesądem mieszkańców Berna i okolic, iż człowiek. który złożył fałszywą przysięgę, umrze tego samego roku. I jakkolwiek zeznał prawdziwie, licząc 70 lat może umrzeć lada dzień, a wówczas zdaniem opinji ogółu, śmierć jego byłaby następstwem fałszywego zaprzysiężenia. Wskutek tego wdowa po nim narażoną byłaby na obmowy i przykrości, a do tego nie chciałby za nic w świecie dopuścić. Sędziowie uznali skrupuły starego wieśniaka za uzasadnione i zatwierdzili jego zeznania bez zaprzysiężenia.

Osiem kilometrów we śnie

We wsi Ousol pod Czerniowcami, żyje chłopiec, Wasyl Pantea, cierpiący na lunatyzm.

Podczas ostatniej pełni księżyca chłopiec, podniecany światłem księżycowem, wstał z łóżka i śpiąc. wyszedł z chaty, przekroczył rzekę Bystrzycę, wyschłą niemal zupełnie wskutek suszy, poczem skierował się ku górze Ousol, której szczyt jest trudno dostępny nawet dla górali z powodu stromych, skalistych zboczy, wspiął się na ten szczyt bez trudu i właśnie schodził z niego, gdy spostrzegli go i obudzili pasterze, pilnujący stad w górach.

I okazało się, że chłopiec przeszedł we śnie osiem kilometrów nie wiedząc zupełnie, iż brodzi przez rzekę i wspina się na niebezpieczną górę.

Anti-pojedynkowa akcja we Włoszech

Dzięki nowemu kodeksowi karnemu mającemu wkrótce wejść w życie we Włoszech, pojedynki prawdopodobnie ustaną zupełnie, a w każdym razie należeć będą do wielkich rzadkości. Dla wyzywającego przewidziana jest grzywna w rozmiarze 2.000 lir. dla schwytanych na placu spotkania — pół roku więzienia, a 5 lat. jeśli wynik pojedynku będzie śmiertelny Nawet sekundanci, nawet ludzie, roznoszący wieści o pojedynku, skazywani będą bezlitośnie na zamknięcie w więzieniu. Surowe kary grożą również i tym. którzy ujemnie odzywać się będą o człowieku. odmawiającym dania zadośćuczynienia z bronią w ręce. Stanowczość Mussoliniego spotkała się z uznaniem w całych Włoszech.

KONSEKWENTNY ANTYFEMINISTA. W „Daily Mail" opowiedział przed niejakim czasem jeden z dziennikarzy angielskich osobliwą historję o staruszku — góralu szkockim, który jest tak konsekwentnym antyfeministą że od 50-ciu lat nie mówił z kobietą.

UWOLNIENIE AFERZYSTY — „WYNALAZCY". Jak przed kilku dniami donieśliśmy, uwięziono w Budapeszcie rzekomego prof. G. Mery (I. Jonasa), który sprzedał kilku osobom naraz swój „patent" żarówki oszczędzającej 75 proc. prądu przy równoczesnej 24 razy większej sile światła.

Mery-Janasa oddano zakładowi dla umysłowo chorych.

SZTUCZNE DJAMENTY. Sprawa sztucznie tworzonych kamieni szlachetnych była zawsze jednem z gorących marzeń chemji. Ostatnio ukazała się też ciekawa książka Dra Alberta Neumanna („Die Wunder der Wissenschaft, Physik u Chemie"), który porusza szczególnie próby chemika francuskiego H. Moissana. Uczonemu temu udało się mianowicie istotnie uzyskać sztuczne opiłki drokich kamieni, jednakże koszta „produkcji" przekraczały wartość kamyczków.

PRZEGLĄD PRASY

Przed burzą parlamentarną?

Uzgodnienie na punkcie samorozwiązalności. — P. Trąmpczyński triumfuje. — Rękawica rzucona rządowi. — Kto broni powagi konstytucji? — Czy się nie ulekną?

Jak wczoraj w dziale telegramów donieśliśmy, doszły większości grup sejmu i senatu do porozumienia w sprawie wniosku o zmianę art. 26. Konstytucji w tym duchu, aby izby **obecne** mogły się same rozwiązać, i to na mocy zwykłej uchwały którejkolwiek z izb.

P. Stroński („Warszawianka") tłumaczy:

> Stan rzeczy jest zatem, po tem osiągnięciu zgody, taki że Senat może uchwalić na posiedzeniu 22-go b. m. przebrzmienie wniosku o rozwiązywaniu się, które Sejm, zbierający się 19-go bm., na dalszem posiedzeniu 23-go bm. zatwierdzi znaczną większością, jako poprawki Senatu. Wówczas postanowienia o możności rozwiązania się obecnych Izb własną uchwałą wejdą w art. 26-ty Konstytucji. A wtedy, w razie potrzeby, Izby będą mogły same się rozwiązać, nie czekając nawet na wygaśnięcie prawne pięciolecia, przypadające 28-go listopada br.

A następnie daje p. Stroński taki komentarz:

> Wyjątkowe to postanowienie stało się rzeczywiście potrzebne wobec niebywałego stanowiska Rządu. Rząd bowiem zupełnie nie współpracuje z Izbami, nie składa przedłożeń, nie wysyła swych przedstawicieli do Izb, stara się nie dopuszczać sesji. Jeśli nie może współpracować, niech złoży p. Prezydentowi Rzpltej wniosek o rozwiązanie Izb. Skoro ani nie chce współpracować ani rozwiązać, Izby, nie mogąc się godzić na takie istnienie pełne przeszkód i pozbawione możności pracy, słusznie dążą do możności rozwiązania się.
>
> Istniał jeszcze jeden wzgląd, powstrzymujący niektóre grupy dbałe o dobro kraju, od wcześniejszego zakończenia życia Izb obecnych. Zdawało się, że Rząd, w myśl swych oświadczeń z sierpnia r. ub., przystąpi do zmiany prawa wyborczego. Dziś wiadomo, że ani o tem myśli. Więc niema na co czekać.

Takie jest stanowisko większości sejmowej. Co na to rząd? Tego narazie nie wiemy, możemy się tego tylko domyśleć z głosów prasy do rządu zbliżonej. I tak pisze **„Głos Prawdy"**:

> To co spłodzili zebrani na naradzie przedstawiciele Izb, zawiązawszy nowe jakieś ciało pod nazwą „komisji porozumiewawczej sejmu i senatu", — a co ma podobno stanowić projekt nowej redakcji art. 26 ustawy konstytucyjnej, jest wyraźną zabawą nieodpowiedzialnych ludzi w prowokowanie rządu i zmuszaniem Głowy Państwa do czynnego wystąpienia w obronie powagi konstytucji.

„Głos Prawdy" wyraża jednak nadzieję, iż

> toporna brutalność płodu porozumiewawców obudzi zmysł rozwagi wśród posłów i senatorów, i że płód ten umrze śmiercią nagłą. Zdaje się na to wskazywać demonstracyjna nieobecność na komisji przedstawicieli PPS., inicjator ki zmiany konstytucji w kierunku udzielenia sejmowi prawa samorozwiązalności, jak również oficjalna zapowiedź Związku Ludowo-Narodowego z przed paru dni, iż wobec zbliżającego się końca kadencji Izb nie zamierza obstawać przy projekcie PPS.

Identyczne stanowisko zajmuje „Kurjer Poranny":

> ...Senat uzyskał od przedstawicieli Sejmu zupełne równouprawnienie z Sejmem, sprawę samorozwiązalności załatwia już nie kwalifikowana, lecz zwykła większość którejkolwiek z Izb i wreszcie — co jest zupełną nowością — Izby uchwalają same sobie termin nowych wyborów.
>
> Zastanawianie się nad merytorycznymi konsekwencjami wprowadzenia tego rodzaju zmian do Konstytucji jest bezcelowe poprostu dlatego, że żaden rząd nie tylko obecny — na tego rodzaju różne z prawami Prezydenta Rzeczypospolitej uprzywilejowanie parlamentu nie pozwoli.
>
> Chodzi tu o inną stronę kwestji — o to, czy Izby zdecydują się na przystąpienie do obrad nad tego rodzaju demonstracyjnym wnioskiem. Zdaje się że nie.
>
> Prowokowanie rządu zawarte w tekście „uzgodnionym" jest sporządzone na tak gruby kamień, że z pewnością większość klubów zarówno w Sejmie, jak Senacie nie znajdzie w sobie tyle bohaterstwa, by pójść na tego rodzaju historję. Niewątpliwie tekst „uzgodniony" zmiany Konstytucji pójdzie na wody rozpraw klubowych i tam utonie.

Jesteśmy więc w przededniu walnej i zapewne już ostatniej rozgrywki między obecnym sejmem a obecnym rządem. Chyba — że prowodyrzy większości cofną się i nie pójdą „na tego rodzaju historję"... Zobaczymy. (b)

Konspiratorzy z Gródka...

Kilku małomiasteczkowych rabinów i cadyków zebrało się potajemnie w miasteczku koło Lwowa, by przeciwstawić się żądaniom niemal całej ludności żydowskiej w Polsce. Kieruje nimi jakiś asymilatorski adwokat, który zapewne niema nic wspólnego z żydostwem wogólności, a z żydostwem religijnem w szczególności. Za kulisami tej konspiracyjnej konferencji ma stać cadyk z Bełza, a walka ma być prowadzona nietylko przeciwko sjonistom lecz także przeciwko Agudzie, która jest dla tych ciemnych fanatyków i reakcjonistów za bardzo... świecką i narodową (!). Jak słychać, konferencja skończyła się fiaskiem. Oprócz dziesięciu nieznacznych rabinów nie przybyli na zjazd do Gródka Jagiellońskiego nawet ci, których oficjalnie zaproszono.

Pisze o tej konferencji poseł M. Frostig na łamach „Morgenu". Autor zaznacza, że rozumie tendencje grup ortodoksyjnych w kierunku utrzymania religijności wśród mas żydowskich, atoli — czy rabini zebrani na konferencji w Gródku czynią coś dla wzmocnienia żydostwa?

„Niechaj ktoś spróbuje wymienić choćby jedno nazwisko z pośród tych rabinów, którzy coś uczynili dla religji żydowskiej, dla rozpowszechnienia religijności wśród młodzieży lub wśród kół proletarjackich naszej ludności. Gdzież jest ów szlachetny wpływ, ich uznany autorytet i uczciwy wysiłek do odbudowy żydostwa i żydowskości, jaki istniał za dawnych czasów? W miasteczkach, w których są rabinami, są dzisiejsi rabini nieuznawani i niecierpiani na stolcu rabinakim. Ciągle słychać o walkach i ohydnych skandalach około ich osób. Żaden z nich nie szczyci się nazwiskiem, któreby coś oznaczyło dla żydostwa małopolskiego i przypominało mu dawnych wielkich gaonów i duchowych przywódców, którzy nie musieli się ukrywać, jak konspiratorzy przed ludem żydowskim, kiedy zwykli się zbierać, by rozbudować i wzmocnić podstawy naszej religji i wiary.

A skoro my dziś wychodzimy i powiadamy: Zjednoczmy wszystkich Żydów bez wyjątku w silnej ożywionej gminie żydowskiej, zorganizujmy wierzących a także religijnie obojętnych w autonomicznej gminie, gdzie wszyscy będą zainteresowani sprawami żydowskimi, nie wypuszczajmy nikogo z naszych szeregów, albowiem jesteśmy słabymi i rozbitymi i nie możemy sobie pozwolić na to, by stać się jeszcze słabszymi, przez to, że odeprzemy kogoś od siebie; kiedy chcemy wzmocnić żydostwo, dla którego wszak religja żydowska jest przeznaczona — odważają się niektórzy rabini dla swoich egoistycznych celów przeciwstawić się naszej pracy i niszczyć nasze wysiłki."

Czy dążenia ich osiągną skutek — należy wątpić! Odsuwają się oni przez swe wsteczne postulaty od ludu, który traci coraz bardziej do nich zaufanie, zwłaszcza, że przeciwstawiają się najżywotniejszym jego interesom, jakie mi w danym wypadku są demokratyczne gminy żydowskie.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę „Głaz graniczny" E. Zegadłowicza, który na wczorajszej premjerze odniósł wybitny sukces, należny głębokiej idei etycznej i podniosłemu natchnieniu poety. Autor obecny na przedstawieniu, był przedmiotem gorących owacyj. „Głaz graniczny" powtórzony będzie we wtorek 20 bm. Dziś popołudniu „Maleństwo", jutro w poniedziałek „Człowiek i nadczłowiek".

— **TEATR OPERETKA NOWOŚCI.** Inauguracja sezonu i premjera melodyjnej polskiej operetki Tadeusza Müllera pt.: „Król Kawy" zapowiada się pod każdym względem świetnie. Pokup biletów w firmie Wł. Rudnicki, Rynek Linja A—B, ogromny, zainteresowanie nadzwyczajne. Przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o 8-ej, antrakty zredukowane do minimum.

— **EGON PETRI**, świetny pianista wystąpi w Krakowie w niedzielę, 25 bm. w Starym Teatrze i otworzy cykl abonamentowy koncertów mistrzowskich. Bilety w cenie od zł 2—8 są do nabycia od poniedziałku, 19 bm. w kasie dziennej Starego Teatru od godziny 9—1 i od 4—7 wieczór. Kasa dzienna ma telefon Nr. 1485.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Maleństwo"; wiecz. „Głaz graniczny".
Poniedziałek: „Człowiek i nadczłowiek".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Bandyta mimowoli".
NOWOŚCI: „Na małej stacyjce".
BAGATELA: „Dama w gronostajach".
WARSZAWA: „Telegrafista 6-go posterunku".
PROMIEŃ: „Królewicz z Ameryki".
SZTUKA: „Grobowiec miłości".
UCIECHA: „Tragedja ulicznic".
WANDA: „Pat i Patachon jako władcy".

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 18 września.

Kraków (422 m) 13,30—14,30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon", 17—18,35 Transmisja z Warszawy. 18,40—19 Rozmaitości. 19—19,55 „Korsarze przestrzeni" (Lotnictwo w poezji polskiej), wygłoszą pp. Jerzy Bujański i W. Zechenter, 20—20,30 Komunikat sportowy i inne. 20,30 I. Koncert poświęcony twórczości kompozytorów anglosaskich. — Wykonawcy: pp. Niuta Geldwerthówna (fort.), Marja Modrakowska (śpiew), Stanisław Mikuszewski (skrz.), Antoni Żuliński (fort.) W programie m. i.: M. Dowell, E. Elgar, E. Greene, C. Scott, G. Holst i E. Nevin, 22 Transm. z Warszawy, 22,30—23,30 Trans. koncertu z restaur. „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty 17—17,35 Audycja dla dzieci. 17,35 Koncert (m. in. pieśni), 20,30 Koncert wieczorny (m. in. arje), 22 Komunikaty.

Poznań (280,4 m) 18,45—19,25 Program dla dzieci. 20,30—22 Koncert instrumentalno wokalny (m. in. pieśni) 22,30—24 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517,2 m) 11 i 16 Koncerty 18 „Tristan i Izolda" opera R. Wagnera.

Berlin (483,9 m) 17 i 20,30 Koncerty, 22,30—0,30 Muzyka taneczna.

Frankfurt n/M (428,6 m) 20,30 „Karnawał w Rzymie" operetka J. Straussa.

Hamburg (394,7 m) 20 „Undine" opera Lertzinga.

Stuttgard (379,7 m) 16 wyj. z oper. 20 Koncert 21 wieczór humoru.

Lipsk (365,8 m) 16,30 Wieczór muzykalno literacki, 20 „Der Opernball" operetka Heubergera.

Królewiec (329,7 m) 16,30—18 Koncert, 20 Wieczór pieśni i duetów.

Langenberg (468,8 m) 13—14,30 Koncert 16—18 Transm. z lotniska w Kolonji. Turniej lotniczy. 18,30 „Faust" opera Gounoda.

* * *

W niedzielę 18 bm. o godz. 18'30 transmituje radjostacja krakowska z lotniska mokotowskiego w Warszawie zainscenizowaną przez LOPP. walkę napowietrzną o Warszawę oraz jej obronę.

Nowa egzekutywa WIZO

W skład nowej Egzekutywy Światowej Organizacji Kobiet Sjonistycznych weszła jako honorowa przewodnicząca Lady Samuel, jako honorowa wiceprzewodnicząca p. Hertz, jako członkinie prezydjum panie Eder, Goodman, Siff i Weizmannowa. Skarbniczką honorową została obrana p. Marks, a honorową sekretarką — p. Franklin. W skład Egzekutywy weszły panie Feiwel (Londyn), p. Steiner (Praga), Wrońska (Berlin) i Benzion (Kanada).

Konferencja Izb Handlowych w Palestynie

Jerozolima ŻAT. Odbyła się tu konferencja palestyńskich izb handlowych pod przewodnictwem generalnego sekretarza rządu palestyńskiego pułk. Symesa. W konferencji brało udział 7 delegatów, reprezentujących izbę handlową w Jerozolimie oraz żydowską i arabską izbę handlową w Jaffie i Haiffie.

Na konferencji tej byli również obecni sekretarz finansowy rządu, naczelny dyrektor kolei palestyńskich oraz inni wyżsi urzędnicy.

Obrady konferencji były poświęcone wielu doniosłym kwestjom, jak ustawa o opłatach stemplowych, stosunki celne ze Syrją, założenie banku emisyjnego przez rząd oraz sprawa budowy nowych linij kolejowych.

Przedstawiciele rządu oświadczyli, że wnioski przyjęte przez konferencję zostaną rozpatrzone przez rząd.

Jeszcze o ograniczeniach imigracji do Palestyny

Wczoraj podaliśmy wiadomość o rozporządzeniu w sprawie bardzo daleko idących ograniczeń imigracji do Palestyny. „Wiener Morgenzeitung" zauważa, że wiadomości te należy uważać za niesprawdzone pogłoski i przytacza następujący fakt: Komisja polityczna kongresu bazylejskiego miała przyjąć rezolucję, protestującą przeciwko ograniczeniom imigracji i przedłożyć ją plenum kongresu. Atoli w imieniu Egzekutywy palestyńskiej zabrał głos pułkownik Kish, który wyjaśnił, że rząd palestyński nie przedłożył jeszcze postanowień, ograniczających emigrację, natomiast doniósł Egzekutywie, iż ma zamiar wydać tego rodzaju postanowienia i wezwał Egzekutywę do zajęcia stanowiska. Z odpowiedzi przedstawiciela Egzekutywy wynikało, że do czasu rozpoczęcia pracy przez nowoobraną Egzekutywę, nie zostaną podjęte żadne kroki w tej sprawie. Nie może być przytem wogóle mowy o tego rodzaju postanowieniach, ograniczających emigrację, o jakich mówi prasa.

Tyle „Wiener Morgenzeitung". Natomiast pisma palestyńskie, m. in. „Dawar" pisze, że ograniczenia imigracyjne są niestety rzeczywistością i wzywa do usilnego protestu całej Organizacji sjonistycznej przeciwko tym krzywdzącym ograniczeniom.

W każdym razie należy oczekiwać ostatecznych wiadomości w tej bolesnej i drażniącej sprawie.

Granica celna między Palestyną a Transjordanją

Jerozolima, (ŻAT) Rząd Transjordanji ustanowił granicę celną pomiędzy Transjordanją z jednej strony a Palestyną, Syrją oraz Hedżasem z drugiej. Została ogłoszona nowa taryfa celna, która obejmuje wszelkie towary wyjąwszy tytoń, oraz napoje alkoholowe.

Rząd Transjordanji ogłosił również nową ustawę p. t. „Ustawa o obcokrajowcach z r. 1927". Ustawa ta głosi, że swoboda imigracji do Transjordanji dla osób, które nie posiadają obywatelstwa transjordańskiego, zostaje zawieszona. Obywatelstwo transjordańskie przysługuje tym obywatelom tureckim, którzy do sierpnia 1924 r. przebywali na terytorjum Transjordanji lub też uzyskali obywatelstwo Transjordanji, aż do sierpnia 1926 r. Ograniczenia [imigr]acyjne nie dotyczą urzędników państwowych, urzędników angielskich, oddziałów wojskowych oraz przedstawicieli państw zagranicznych.

J. BURLA

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Fronkel.

26 Ciąg dalszy.

A matka jego — „drze ze siebie mięso". Jakto? — powiada, — on, który był takim tchórzem, że z początkiem nocy już bał się sam wyjść z domu, — jakże teraz odmienił się? Naprawdę, obawiamy się, by nie stracił zmysłów, — Boże uchowaj.

Ale cóż mogę ja Jej powiedzieć? Inny ból mnie dolega, inny ból; wstydzę się przyznać, ale Jej powiem: z dnia na dzień więcej go kocham. Tak jest. Dawniej, kiedy „krew cisnęła mi się do oczu", myślałam, że jedno „rozłączenie" wyzwoli mnie. Dobrze. Rozwiedziemy się. Ale cóż mam Jej powiedzieć, — kiedyśmy rozłączyli się, uciekała mi dusza z piersi i rwała się do niego. Wieczorami zaś, — powiadam Jej, — chodziłam czasami do domów znajomych, gdzie okna wychodzą na rynek, aby go zobaczyć wieczorem, kiedy wracał do domu. Oddech we mnie się zaparł, kiedym go widziała zdaleka. Niech Mama powie: czy nie jest to także kara Boża? Żebym ja go kochała, żebym kochała kij, który mnie bije? Wstydzę się przyznać, — ale co mogę zrobić? Kiedy serce wciąż lgnie do niego.

Mijają dnie i tygodnie, człowieka nie widzę przed sobą. Nie ma kto przyjść. Nie słychać śmiechu w tym domu. Wieczna cisza, zmora jakaś, — serce pęka poprostu. Jeżeli on kiedyś podnosi głos, — to żeby łajać i kląć. Skąpstwo, mamo, skąpstwo jemu zawsze właściwe, teraz spotęgowało się w znacznej mierze. Zdycham za grosz. Wyciągnęłam już z „lejlalu" *) kilka nitek — i boję się, że zauważy to kiedyś. I niema dnia, aby nie przybyła kropla do „puhara goryczy".

I jak długo to potrwa? Nie rok i nie dwa lata czekałam, — siedm pełnych lat, siedm lat minęło, odkąd nie zaznałam jednego dnia radosnego. Czyż to drobnostka: ani jednego dnia radosnego.

Matko kochana! Niech mi tego nie poczyta za grzech, że martwię Ją tym długim listem. Dokądże mam się zwrócić i jakże mam osuszyć swe łzy? Niech mi Mama przebaczy. Bóg się zlituje. Niech nie przestanie modlić się do „patrjarchów", aby mi Bóg zesłał cierpliwość do znoszenia cierpień i poddania się woli Bożej.

Dużo pozdrowień dla Niej i dla wszystkich krewnych. Całuję Jej rączki z wielką miłością.

Jej nieszczęsna córka
Rachela de Chadad.

Kiedy Bencjon skończył czytanie listu, znowu pokazały się łzy w oczach Racheli, ale je szybko otarła i dziękowała mu za trud i za jego „błogosławione ręce".

Bencjon złożył list. W pokoju panowała cisza. — Bencjon chciał coś powiedzieć, ale nie znalazł słów dla wyrażenia swych myśli. Wzrok jego błąkał się po kątach, to znów po twarzy Racheli — i nie znalazł sobie celu. Rachela wyciągnęła doń rękę i chciała mu dać ćwierć medżidie za pisanie, — on nie zauważył tego. Kiedy po chwili zobaczył jej wyciągniętą rękę, lekko ją odepchnął i mowa mu potrochu powracała:

— Zapłacić mi chcesz... — powiedział przygnębionym głosem. — Zapłacić mi... dziwię się... ja... ja z głębi serca, jakby strzępy ze serca wyrwałem, kiedy ten list pisałem... Ledwie mogłem pisać... jakbym sam przeżywał twoje cierpienia... Przez całe te cztery godziny, kiedy siedziałem i pisałem, — tylko o jednej chwili myślałem... wtedy nad grobem Matki Racheli... pamiętasz zapewne... dlaczego tak się stało? Jakże dziwne są zrządzenia Stwórcy! Dlaczego tak się stało, — na tem samem miejscu opuściłaś mnie i wybrałaś jego... dlaczego nie miałaś serca dla mnie? Gdybyś była moją, żyłabyś, jak królowa. Nie jestem bogaty, ale niczego nie brakuje w domu. Jak wielkie byłoby szczęście... Teraz mam także żonę, kocham ją nie taką miłością, — ale ona mnie nie kocha. Życie moje jest także ciężkie i przykre. Ja też nie widziałem jeszcze dnia radosnego, — jak ty to powiedziałaś o sobie. I oto przyszedłem dziś, aby dowiedzieć się o tem wszystkiem... Coś niecoś słyszałem zdaleka, ale nie tyle... Jakże mam ci powiedzieć, siostro, jakiego przewrotu w sercu mem dokonałaś, jak mam ci to słowami wyrazić?

Umilkł, przeszedł się raz wszerz po pokoju i wrócił na swe miejsce przy stole.

— I jak to? Jak to? — mówił do swego tematu z tonem zdziwienia w głosie. — On cię nienawidzi... Ciebie nienawidzieć... taką kobietę, jak ty... Jaki dziwny jest człowiek! Kto zna tajniki losu? Ciebie... Jakby ci brakło wdzięków... jakby było dużo takich... Dziwna rzecz, dalibóg... (C.d.n.)

*) Wiązka cieńkich nici złotych — klejnot kobiecy.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Od Gorkija — przez Awerczenkę do Zoszczenki

Mój przyjaciel zakochany jest w Gorkiju. Przychodzi onegdaj do mnie rozżalony i zły. „Czemu wy, pisarze, krytycy i literaci, zapominacie o tym olbrzymie, który własną pracą, własnemi siłami wydobył się z dna i stanął na szczycie człowieczeństwa?"

Nie wiem, jaki bies złośliwości podyktował mi słowa: „Wolę Awerczenkę". Mój przyjaciel stanął, jak wryty, bez słowa protestu, patrzał się na mnie, a następnie cicho wyszedł.

Żałowałem z początku tego incydentu, ale potem, — postanowiwszy przebłagać entuzjastę Gorkija jakimś wyszukanym zwrotem, — zacząłem rozmyślać o stosunku tych dwóch pisarzy do siebie. Gorkij to nieustanny patos, to nieustraszony protest, to niezdławiony krzyk. Ale patos nas męczy, do protestu nie mamy sił, a krzyku zaczynamy się wstydzić. Nie godzimy się jednakowoż ze życiem, tylko z gorzkim uśmiechem rezygnacji przyjmujemy jego gwałty, pociski i krzywdy. Odkrywamy broń słabych i bezsilnych: śmiech. Jest to okrutna, druzgocąca broń. Nic się przed nią nie uchroni, nic nie ukryje, a długo, bardzo długo pozostaje w pamięci.

Po Gorkiju zawsze następuje Awerczenko.

Ale Zoszczenko jest dla mnie zagadką. Spróbujmy tę zagadkę rozwiązać.

Drukujemy od czasu do czasu te „wesołe" obrazki Zoszczenki, więc czytelnik łatwiej może osądzić, czy są tak wesołe, jak opowiadania Awerczenki. A zresztą wyszły szkice Zoszczenki nakładem „Roju" w książce „Jak Semion Semionowicz ożenił się z arystokratką?"

Otóż przyznacie mi chyba, że Zoszczenko wywołuje uśmiech, ale rzadko śmiech, a jednak interesuje nas więcej od Awerczenki. Bo przez usta Zoszczenki przemawia Rosja współczesna, Rosja sowiecka, którą my tu w Polsce mimo sąsiedztwa, o wiele mniej znamy, niż ją znają w Niemczech. A chcielibyśmy poznać to życie codziennie naszej tajemniczej sąsiadki nie z opowiadania trzecich osób, które zawsze przekręcają, fałszują, oczerniają, plotkują, ale z bezpośredniej obserwacji, chociażby przez dziurkę od klucza.

A Zoszczenko przyswoił sobie metodę, która nas o wiele skuteczniej zaznajamia ze życiem Rosji, niż to czynić zwykł ś. p. Awerczenko. Bohaterami Zoszczenki są ludzie prości, analfabeci, dawni rzemieślnicy, robotnicy, przekupki, chłopi, podczas gdy Awerczenko obracał się po większej części w sferze inteligencji. Dlatego ludzie Zoszczenki nie znają wycieniowania uczuć, nie są subtelni ale też obchodzą się bez blagi, bez pozy i fanfaronady, konflikty są tu brutalniejsze, jaskrawsze, ale od słaniają elementarne podstawy tego życia, którego tak bardzo jesteśmy ciekawi. Rozumie się, że znajdziemy wśród obrazków Zoszczenki niektóre obrazki ogólniejszej natury, demaskujące zwykłą ludzką obłudę, ale te należą na szczęście do rzadkości. Oto weźcie nowelkę „Honor" (drukowaną niedawno temu w „Nowym Dzienniku"), czyż nie jest rdzennie rosyjską, czyż więcej nam nie mówi o Rosji, niż niejedna gruba książka? Albo nowela „Parlofon" opowiadająca nam, jak do Parlafonu wszyscy zaczęli gadać świństwa. Albo „Psi Węch", (również znany naszym Czytelnikom), z którego dowiadujemy się, że nikt w Rosji przed węchem psa policyjnego, węszącego złodzieja się nie ostanie? Pocóż zresztą cytować, kupcie sobie zbiorek, przeczytajcie te nowele i przyznajcie mi rację, bo jakże może być inaczej? Czyż recenzent może nie mieć racji?

Te wszystkie opowiadania są jakieś na wesoło smutne, beznadziejne i przygniatające. Być może, że pochodzą z najcięższych lat Rosji sowieckiej, że teraz stosunki są już lepsze, ale mimo wielkiego rzutu w przyszłość, o którym piszą prorocy bolszewiccy, Rosja sowiecka bardzo daleką jest od raju. Ba, bardzo daleką nawet od kapitalistycznej Europy.

Zdradza to nam Zoszczenko.

M. Kanier.

Pośmiertny triumf Franciszka Kafki

wielkiego pisarza żydowsko-niemieckiego

W poszukiwaniu nowych „gwiazd" literackich, któreby mogły zasugerować i porwać za sobą, zaelektryzować dzisiejszego czytelnika, natrafiono, a raczej prędzej czy później natrafić musiano na twórczość i nazwisko Franciszka Kafki. Ostatnio wydaną przez Maksa Broda powieść przed kilku laty zmarłego żydowsko niemieckiego pisarza, „Das Schloss" (nakł. Kurt Wolff, Lipsk) przyjęto wszędzie z niezwykłym entuzjazmem, jako rewelację europejskiej prozy literackiej.

Franciszek Kafka jest wprawdzie autorem całego szeregu nowel i powieści, jak „Betrachtung", „Ein Landarzt", „In der Strafkolonie", „Die Verwandlung" i „Das Urteil", jednakże dziwnym zbiegiem okoliczności dopiero ostatnia powieść „Das Schloss" zdobyła dla zmarłego pisarza europejską opinję literacką, która dopatruje się teraz w pismach Franciszka Kafki artyzmu i psychologji nie mniejszej wagi od znaczenia dzieł Balzaca i Dostojewskiego.

Pierwotne zestawianie bowiem Franciszka Kafki z E. T. A. Hoffmanem lub G. Meyriniem okazało się niewystarczającem. Niezwykła twórczość Franciszka Kafki narzuca się każdemu niewidzialną jakąś mocą sugestji, niesamowitą siłą i władzą. Nad wszystkiem ciąży jakaś straszliwa zagadka, przez wszystkie karty pism Kafki przemawia udręczona kreatura ludzka. Nie dziw więc, że przy krzepkości i prostocie języka, książki Kafki czyta się z zapartym oddechem, zwłaszcza, że poruszają one raczej sprawy codzienne niż jakieś odświętne.

Do twórczości Franciszka Kafki będziemy musieli jeszcze powrócić.

—o§o—

Kronika literacka

NOWE PRZYCZYNKI DO LITERATURY O SZTUCE FRANCUSKIEJ. W Paryżu ukazał się teraz szereg nowych rozpraw i książek o francuskiej plastyce. I tak nakładem Kra w Paryżu, wyszła obecnie „Panorama nowoczesnego francuskiego malarstwa" P. Courthiona, S. Rochreblave ogłosił monografję o znanym francuskim miedziorytniku i rysowniku, Ch. N. Cochim, a I. Lieure wydał ilustrowany almanach o sposobach ilustracyj i ornamentyki franc[illegible] w 16 w.

DOOKOŁA DYSKUSJI W SPRAWIE UPADKU ZACHODU. Znany myśliciel rosyjski, N. Berjajew, głoszący podobnie jak O. Spengler upadek zachodu, zabrał ostatnio w paryskiem teologiczno filozoficznem piśmie emigracji rosyjskiej „Put" (1927, nr. 8) głos w sprawie książki H. Massisa pt. „Defence de l' occident". Berdjajew oskarża zachód z powodu jego bezgranicznej dumy i samozadowolenia, występuje zaś za światopoglądem Wschodu.

CYKL NOWEJ DRAMATYKI EUROPEJSKIEJ. Studio londyńskiego „Gate Theatre" zapowiada cykl współczesnego dramatu europejskiego. Cykl, który rozpocząć się ma reprezentacją znanego i nam z przedstawienia teatru żydowskiego w Krakowie, dramatu Kaisera „Od poranka do północy", objąć ma podobno z dramaturgów czeskich sztuki K. Capka i F. Langera.

DO DZIEJÓW POLSKO- ROSYJSKICH STOSUNKÓW W 16. W. Pt. „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r." ogłosił historyk lwowski, K. Tyszkowski obszerniejszą broszurę, która ma na celu oświetlić nietylko misję Sapiehy, ale wogóle polsko- rosyjskie stosunki w 16 w.

BARBUSSE W MOSKWIE. Znany socjalistyczny pisarz francuski, Henryk Barbusse, autor „Ognia", bawi obecnie w Moskwie. Miarodajne czynniki sowieckie licytują się w gościnności wobec Barbusse'a. Wtajemniczeni twierdzą jednak, że gościnność ta stoi w niejakim związku ze sprawą wydalenia posła sowieckiego Rakowskiego z Paryża.

KRYTYCZNE WYDANIE ZBIOROWE PISM M. MENDELSSOHNA. Prof. Juljusz Guttmann w Berlinie przygotowuje do druku krytyczne wydanie zbiorowe pism znanego myśliciela żydowskiego i jednego z koryfeuszów haskali, Mojżesza Mendelssohna. Właściciele rękopisów, listów, czy przewodników Mendelssohna proszeni są o pożyczenie ich lub skomunikowanie się w tej sprawie z komentatorem (Berlin, N. W. Wullenweberstr. 2.).

NOWY TOM PROZY FRANCISZKA WERFLA. Z końcem b. m. ukazać się ma w nakładzie Zsolnaya we Wiedniu nowy zbiór nowel Franciszka Werfla. Nowy tom, który nosić będzie tytuł „Geheimnis eines Menschen", obejmie nowele: „Die Entfremdung", „Geheimnis eines Menschen", „Die Hoteltreppe", „Das Trauerhaus".

STARE RASY BLISKIEGO WSCHODU. William H. Worell wydał nakładem Heffera w Londynie obszerne studjum o starych rasach bliskiego Wschodu.

15-LECIE ŚMIERCI J. VRCHLICKY'EGO. Przed kilku dniami minęło 15 lat od śmierci jednego z najwybitniejszych poetów czeskich, Jarosława Vrchlicky'ego. Poeta ten, będąc jednym z najwybitniejszych parnasistów czeskich, przypomina reflesyjnością swej liryki w niejednem Adama Asnyka w literaturze polskiej, a Sully Proudhomme'a w francuskiej. Vrchlicky, który poezję czeską dźwignął znowu na wyższy poziom, był również polonofilem, tłumaczył z polskiego, a pozatem brał nieraz za temat swych utworów motywy biblijne.

Bezczelność i perfidja

W ostatnim numerze „Wiadomości literackich" w niepochodzącym od redakcji dziale „k o r e s p o n d e n c j a" ośmielił się Sz. L. Sznajderman w bezczelnie arogancki i perfidny sposób dać upust widocznie zamiłowaniu swemu do kalumniatorskich oszczerstw i niczem nieuzasadnionych napaści. Oto zarzuca mi Sz. L. Sz. — „plagjat", który jednak nie jest plagjatem, a s a m o d z i e l n y m artykułem.

Idzie tu o wywiad z Karolem Irzykowskim. Otóż w 194 nrze „N. Dziennika" z 25 lipca br. zamieściłem artykuł, samodzielny w c h a r a k t e r y s t y c e autora „Pałuby", w i n f o r m a c y j n e j części opierający się na enuncjacjach p. Karola Irzykowskiego.

W l o j a l n o ś c i mojej i u c z c i w o ś c i, jaką niektórzy dziennikarze warszawscy snać nie mogą się pochlubić, c y t o w a ł e m najzupełniej wyraźnie i podkreśliłem, że to Sznajderman miał wywiad z Irzykowskim, jakkolwiek bynajmniej n i e wydaje mi się rzeczą istotną, k o m u Karol Irzykowski mówił o niektórych swych poglądach i planach. Stwierdzam, że wywiad Sznajdermana był tylko r e p o r t e r s k i e m sprawozdaniem z rozmowy, której zresztą wcale nie zataiłem, a artykuł mój był samodzielną r o z p r a w ą o objętości trzech szpalt petitu.

Sprawę o s z c z e r c z e j i aroganckiej kalumnji p. Sznajdermana oddam s ą d o w i h o n o r o w e m u, przyczem zaproponuję na superarbitra p. Ka-

rola Irzykowskiego, by dać należytą odprawę nieobliczalnym napastnikom, zaśmiecającym i demoralizującym czystość stosunków literackich w Polsce. W przeciwieństwie do p. Sznajdermana, chwalącego się — roczną współpracą (dość zresztą rzadką) w „Literarisze Bleter", nie będę tu wyliczał zasług mojej pracy literackiej, ograniczając się jedynie do stwierdzenia iż od lat d z i e w i ę c i u pracuję pilnie i uczciwie na polu krytyki literackiej i że zamieszczałem w tym kierunku artykuły i rozprawy w czasopismach — pomijając dzienniki „Nowy Dziennik", „Dziennik Warszawski" i in. — jak „Przegląd Warszawski", „Tygodnik Ilustrowany", „Wiadomości Literackie", „Gazeta Literacka", Dodatek literacki „J. K. C.", „Comoedia" a z zagranicznych przedewszystkiem w „Prager Presse", która nazwała mnie też przy okazji „jednym z najlepszych krytyków literackich i teatralnych w Polsce".

Sprawy napaści p. Sznajdermanna nie mogę i nie wolno mi puścić płazem, gdyż kalumnja Sznajdermana wykracza już poza ramy perfidnej napaści aroganckiego osobnika, a staje się do pewnego stopnia symptomatyczną pod niejednym względem dla zabagniania w Polsce stosunków literackich, gdzie tu i ówdzie panuje zawiść, zazdrość, perfidja.

O sąd honorowy w mej sprawie contra Sznajderman jestem spokojny. Istnieje bowiem zarówno mój artykuł, jak i reporterski wywiad p. Sznajdermana, posiadany przezemnie w przesłanym redakcji „N. Dz." przez autora przekładzie polskim. Jeśli p. Sznajderman chciał zemścić się na „Nowym Dzienniku" za o d r z u c e n i e jego wywiadu, to obrał w każdym razie śliską drogę, jeśli zaś zamierzał zapomocą b r u d n e j afery wypłynąć na łamy „Wiadomości literackich", chociażby w dziale „Korespondencja", to wyjdzie z zainscenizowanej przez siebie napaści z nazwiskiem o s ł a w i o n e m.

Uczciwemu i objektywnemu czytelnikowi pozostawiam sąd nad całą sprawą, która pozatem niech osądzi sam autor „Pałuby".

Leon Templer.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Po wyborze niestałych członków Rady Ligi Narodów

Rozczarowanie w Brukseli i Paryżu

Akt wyborczy trzech niestałych członków Rady Ligi Narodów trwał bardzo krótko. Kiedy przewodniczący plenarnej sesji Ligi, Guani po niespełna kwadransie ogłosił rezultat wyborów, które wykazały, iż wybrane zostały państwa: Kuba (43 głosów), Finlandja (33 głosy) i Kanada (26 głosów) stało się zadecydowane jeszcze przedtem niewybranie Belgji — niespodzianką nawet w kołach genewskich. Dla refleksji musiałaby Belgja uzyskać większość dwóch trzecich, tj 32 głosy. Belgja otrzymała jednak, jak to już donieśliśmy w telegramach, tylko 29 głosów. Negatywnie wypowiedziały się zapewne państwa południowo- amerykańskie i skandynawskie. Bo też w pierwszej chwili poczytano niewybranie Belgji głównie za protest państw mniejszych, skierowany przeciw państwom wielkim, które przyrzekły Belgji ponowny wybór.

Większą jednakże rolę w niewybraniu Belgji odegrać zapewne musiały i państwa większe, szczególnie Włochy i Anglja. Bo jakkolwiek akcja Wielkiej Brytanji nie może przekraczać co najwyżej prawdopodobieństwa hipotezy, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przeciw reelekcji Belgji wypowiedziały się przedewszystkiem niektóre dominja angielskie, którym zależało na wejściu Kanady do Rady Ligi. Ze obawy dominjów angielskich w sprawie wyboru Kanady były uzasadnione, świadczyć może chociażby ten fakt, że Kanada weszła do Rady Ligi większością jednego tylko głosu ponad potrzebną większość.

Że niereelekcja Belgji wywołała zarówno w Brukseli, jak i w Paryżu rozczarowanie, a nawet rozgoryczenie, nie trzeba dopiero podkreślać. W każdym razie to pewna, że ostatnie wybory niestałych członków Rady Ligi są dobitnym wyrazem dalszego wzmocnienia się hegemonji Wielkiej Brytanji na terenie Ligi.

O ile idzie o wejście Finlandji do Rady Ligi (33 głosami), to z polskiego punktu widzenia wybór ten nie jest niekorzystnym.

Obrady egzekutywy II. międzynarodówki

Onegdaj zakończone zostały obrady Komitetu Wykonawczego (Egzekutywy) Międzynarodówki Socjalistycznej. Przewodniczył A. Henderson (Wielka Brytanja); w obradach uczestniczyli Cram pi Gillies (Wielka Brytanja — Partja Pracy), Brockway (Wielka Brytanja — Niezależna Partja Pracy), Van Roesbroock (Belgja), Blum, Bracke, Longuet i Renaudel (Francja), Müller, Wells i Crispien (Niemcy), Vliegen i Wibaut (Holandja) Turati, Treves i Modigliani (Włochy), Bauer (Austrja), Soukoup (Czechosłowacja, s. d. czeska), Munn (Czechosłowacja, s. d. niemiecka), Diamand i Niedziałkowski (Polska — P. P. S.) Kruk (Polska — t. zw. niezależni), Kalnin (Łotwa), Andersen (Dania), Moeller (Szwecja), Dan (Rosja — mieńszewicy), Suchomlin (Rosja — s. r.), Ceretelli (Gruzja), Ischakjanc (Armenja), Jarblum (Poalej-Sjon), Hillquit (St. Zj. Ameryki Północnej), Grimm (Szwajcarja), Adelaida Popp (Prezydjum kobiet), Fr. Adler (sekretarz generalny).

Egzekutywa przyjęła do wiadomości sprawozdanie polityczne i organizacyjne sekretarjatu oraz finansowe skarbnika; omówiła i załatwiła szereg bieżących spraw organizacyjnych, przedyskutowała plan akcji w sprawie zapewnienia pokoju i rozbrojenia, a także plan akcji przeciwko faszyzmowi, jako niebezpieczeństwu międzynarodowemu. Powzięto wreszcie rezolucję przeciwko karze śmierci.

Wiadomości z kraju

Straszna choroba zagraża Warszawie

Jest to choroba Heine-Medin'a

Pisma warszawskie donoszą: Stolicy grozi pośrednio nowa straszna choroba, której niebezpieczeństwem zajęły się już właściwe władze sanitarne. Choroba ta zwana „Poliomyelitis anterior" czyli choroba Heine- Medin'a, szerzy się obecnie w Rumunji. Przed wojną grasowała ona już w Warszawie.

Przebieg choroby jest następujący: Po okresie gorączkowym, który może trwać kilka dni, następuje paraliż kończyn, rzadziej mózgu. Choroba ta rzadko kończy się jednak śmiercią. Statystyka wykazuje, że 14 proc. wszystkich kalek przed wojną zawdzięcza swą ułomność powyższej chorobie. Omawiana choroba jest bezwzględnie zakaźna i szerzy się wskutek zetknięcia z chorymi, w większych skupieniach ludzkich. Największa epidemja tej choroby wybuchła przed wojną w Szwecji, oprócz tego na Śląsku, zaś w Nowym Jorku w jednym tylko roku naliczono przeszło 20,000 przypadków.

Wobec tego, że każdy wypadek omawianej choroby musi być bezwzględnie odosobniony, na ostatniem posiedzeniu głównej komisji sanitarnej wydziału zdrowia magistratu zdecydowano wystąpić do departamentu zdrowia M. S. W. o bezwzględne zobowiązanie do zawiadamiania właściwych władz sanitarnych o każdym tego rodzaju przypadku. W najbliższym czasie zwołana będzie specjalna konferencja lekarska w tej sprawie.

Dodać jednak należy, iż dotąd nie zanotowano w Warszawie jeszcze ani jednego przypadku zachorowania na powyższą chorobę i że wszelkie podejmowane obecnie zarządzenia mają prewencyjny charakter. Podkreślić należy fakt, że władze sanitarne stolicy myślą zawczasu o podjęciu środków zaradczych.

Dramat miłosny wśród Żydów wiejskich

Nauczyciel strzela do 15-letniej uczenicy

Nasz korespondent rzeszowski (Rad.) donosi:

Sprawa usiłowanego morderstwa dokonanego przez nauczyciela hebrajskiego Izraela Hocha na osobie jego uczenicy Mindli Salzman w Jaworniku koło Niebylca została już oddana prawomocnie pod oskarżenie. W ostatnich dniach doręczono oskarżonemu akt oskarżenia, w którym prokurator przy Sądzie Okręgowym w Rzeszowie oskarża Izraela Hocha o zbrodnię usiłowanego morderstwa z paragrafów 8, 134, 135 IV u. k.

Sprawa ta przedstawia się następująco:

Oskarżony przebywał w domu Salomona Salzmana w Jaworniku, udzielając jako nauczyciel (prywatny lekcji jego 15-letniej córce. Wkrótce oskarżony zapałał miłością do swej uczenicy, szukał tylko sposobności, by z nią spotykać się poza domem, lecz ta odnosiła się do niego z obojętnością ku niemu i starała się unikać jego towarzystwa. Na tem też tle powstały nieporozumienia między oskarżonym a rodzicami Salzmanówny, aż wkońcu jej rodzice wypowiedzieli oskarżonemu posadę.

W dniu 2 sierpnia br. kiedy Salzmanówna wracała z Niebylca do Jawornika, przystąpił do niej oskarżony i po wymianie z nią kilku słów wyciągnął z kieszeni rewolwer, i wystrzelił z odległości 5 kroków zadając jej ranę w lewą pierś, poczem usiłował popełnić samobójstwo, jednak tylko się zranił. Oskarżony przyznał, że z żalu do poszkodowanej strzelił do niej, jednakże nie w zamiarze zabicia jej, lecz w zamiarze nabawienia jej strachu, ewentualnie tylko zranienia jej.

Oskarżony Izrael Hoch, liczący 23 lata, przebywa obecnie w więzieniach Sądu okręgowego w Rzeszowie. Rozprawa będzie niebawem rozpisana. Sprawa wywołuje w mieście i okolicy zrozumiałe zainteresowanie.

Zajście na granicy polsko-litewskiej

Polska Agencja Publicystyczna donosi:

Dnia 15 bm. przekroczył granicę polsko- litewską policjant litewski w pełnem uzbrojeniu i na przestrzeni 40 m od granicy natknął się na zasadzkę K. O. P., składającą się z szeregowców Wantucha i Trojana. Kiedy zawezwany przez naszych żołnierzy, w sposób przewidziany regulaminem, do złożenia broni — złożyć jej nie chciał, lecz przeciwnie zmierzył do jednego z żołnierzy polskich, drugi z nich wystrzałem z karabinu położył go trupem.

Zwłoki zabitego zabezpieczono. Na miejsce wypadku zjechała niezwłocznie komisja, złożona z miejscowych władz administracyjnych, sędziego śledczego i lekarza. Nie sposób dziś ustalić, co skłoniło policjanta litewskiego do przekroczenia granicy, faktem jest jednak, że przekroczył ją w miejscu, gdzie linja graniczna biegnie stosunkowo dość wyraźnie.

—o—

ZJAZD TECHNIKÓW WE LWOWIE. Z okazji 50-lecia Towarzystwa Technicznego odbył się we Lwowie zjazd techników. W zjeździe wziął udział min. Moraczewski, który w przemówieniu swem m. in. zaznaczył, że obecnie 25 proc. ludności w kraju znajduje się bez dachu nad głową.

ZJAZD NAUCZYCIELI HEBRAJSKICH. Celem zastanowienia się nad środkami dla położenia kresu zaniedbaniom w szkolnictwie hebrajskiem we Wsch. Małopolsce, zwołuje Związek nauczycieli hebrajskich we Lwowie (Kopernika 19), konferencję nauczycieli w Czortkowie, Tarnopolu i Złoczowie.

POMNIK DLA MĘCZENNIKÓW PIŃSKICH. „Befrajung-Arbeiter Sztimme" donosi: Na wniosek radców poalesjonistycznych postanowił magistrat w Pińsku jednogłośnie postawić pomnik 37 Żydom którzy zostali rozstrzelani w Pińsku w czasie wojny bolszewicko- polskiej.

USTAWY O SZPITALNICTWIE I KOSZTACH LECZENIA. Dowiadujemy się, że projekt ustawy o szpitalnictwie jest już gotowy i w najbliższym czasie ma być przekazany zainteresowanym ministerstwom. Na ukończeniu jest również projekt ustawy o kosztach leczenia, łączący się organicznie z pierwszym.

POŻAR W APARTAMENTACH MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W BELWEDERZE. Onegdaj około godz. 10 wiecz. w pałacu Belwederskim, będącym rezydencją prezesa ministrów, Marszałka Piłsudskiego, nagle powstał pożar. Ogień ukazał się w jednym z pokojów prywatnego apartamentu Marszałka. Natychmiast zaalarmowano straż ogniową. Po wyrąbaniu części podłogi pożar został natychmiast stłumiony. Badając przyczyny powstania pożaru ustalono, że spowodował go jeden z robotników, zatrudnionych przy prowadzonych obecnie w pałacu robotach około zaprowadzania nowego ogrzewania centralnego. Robotnik ów w celu sprawdzenia układu rur udał się do p nącą świecą. Od tej to świecy, lekkomyślnie ustawionej pod belkowaniem, zapaliła się jedna z belek drewnianych, od której po przepaleniu się, objęta została ogniem podłoga pokoju.

ŚLEDZTWO WYKAZAŁO WINĘ ZABÓJCÓW TRAJKOWICZA. Z ramienia rodziny zabitego w poselstwie sowieckiem Trajkowicza adwokat Ettinger złożył na ręce sądu zawiadomienie o wszczęciu powództwa cywilnego. Sędzia śledczy po porozumieniu z prokuratorem i zainteresowanymi czynnikami skargę przyjął, co oznacza, że śledztwo zebrało dostatecznie obciążające materjał przeciw kurjerom poselstwa, którzy będą wobec tego odpowiadać za zabójstwo. Po zakończeniu śledztwa nastąpi kilkudniowa zwłoka dla zorjentowania się władz w materjale zebranym w postępowaniu śledczem.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE „STRAŻY NARODOWEJ". Z Warszawy donoszą: Sędzia Jaworowski wrócił z urlopu i objął urzędowanie. Sędzia Jaworowski prowadzi śledztwo przeciw faszystowskiej organizacji t. zw. „Straży Narodowej". Wobec zebrania dostatecznego materjału, śledztwo zostanie ukończone prawdopodobnie w ciągu 2—3 tygodni.

DOSTAWCA Z WIĘZIENIA. Ze Lwowa donoszą: Znany aferzysta kupiec Nowak, wypuszczony z więzienia śledczego za kaucją 100.000 zł otrzymał — jak o tem onegdaj donieśliśmy — na drugi dzień zlecenie na dostawę mięsa dla 5pp. Na skutek oburzenia opinji publicznej sprawą tą zajęło się szefostwo intendentury DOK. VI i po dochodzeniu unieważniło umowę zawartą nieświadomie przez wymieniony pułk.

POTWORNA ZBRODNIA. W Jabłonnie niedaleko Warszawy wydobyto z Wisły resztki zwłok kobiety bez głowy, rąk i stóp. Głowa i ręce zostały odrąbane, nogi pozbawione stóp. szyja gnięta jest rzemieniem. Zdaniem władz sądowych ma się tu do czynienia ze straszną i wyrafinowaną zbrodnią. Morderca po uduszeniu ofiary odrąbał jej głowę, ręce i stopy celem uniemożliwienia rozpoznania ofiary, poczem rzucił kadłub do Wisły. Morderstwo dokonane zostało dość dawno. Zwapnienie zwłok zdaje się dowodzić, że zwłoki leżały pod lodem. Władze przypuszczają, że mordu dokonano na tle seksualnem.

SAMOBÓJSTWO ARTYSTY MALARZA. Onegnaj rzucił się do Wisły pod Warszawą -letni artysta malarz Stanisław Wiktor Horowitz. Samobójca utonął. Przyczyną samobójstwa — niechęć do życia.

ŚMIERĆ PASAŻERA NA DACHU POCIĄGU. Na dachu pociągu, jadącego do Lwowa, zauważono na stacji kolejowej w Gródku zwłoki mężczyzny z roztrzaskaną głową. Przy zabitym nie znaleziono żadnych papierów oprócz biletu kolejowego z Krakowa do Kłaja, z czego wynika, że z Kłaja jechał on bez biletu do Lwowa i prawdopodobnie uderzył głową o żelazne okratowanie mostu, wskutek czego poniósł śmierć.

KRADZIEŻ PIENIĘDZY NA POCZCIE. W ostatnich dniach urząd pocztowy Grodno wysłał przesyłkę wartościową, zawierającą 17.000 zł do urzędu pocztowego w Narewce, jako zasiłek pieniężny dla tego urzędu. Przy odbiorze przesyłki w urzędzie pocztowym Czeremcha spostrzeżono, że paczka wykazuje dziwnie lekką wagę. Po skontrolowaniu jej zawartości okazało się, że zamiast pieniędzy zawiera on zwykły papier. Zaalarmowane władze wszczęły natychmiast energiczne dochodzenie, w toku którego ustalono, że kradzieży dokonano już w urzędzie pocztowym Grodno. Aresztowano jednego z wyższych urzędników podejrzanego o kradzież. Jest to już trzeci wypadek kradzieży w urzędzie pocztowym w Grodnie.

W ostatnim dniu ciągnienia V-tej klasy 15 Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

415.000 zł. Nr.: 60373. **10.000 zł.** Nr.: 49024. **5.000 zł.** Nr.: 85726. **Po 2.000 zł.** Nr.: 2448, 39018, 59337, 62937, 63678, 70791, 82645. 93312, 98237. **Po 1.000 zł.** Nr.: 2754, 13130, 17448, 60073. **Po 600 zł.** Nr.: 24756, 39316, 40307, 58330, 76533, 89956, 92044. 100254, **Po 500 zł.** Nr.: 8309, 11981, 19141, 19974, 31643, 32466, 35845, 38928. 44203, 51810, 59275, 76914, 79059, 89376, 103090. **Po 400 zł.** Nr.: 2063, 4917, 5614, 6371, 10799, 11854, 12519, 14407, 17786, 23102, 27385, 28385, 28685, 29316. 31226, 35037. 36909, 43135, 44047, 46372, 46752, 49060, 51973, 52550, 53524, 55456, 57361, 62310, 62355, 66660, 69542, 70204, 70762, 71035, 74826, 79757, 80964, 81245, 83789, 85727, 87609, 90908, 92348, 92989, 99236, 104365, 104423.

Ponadto 160 wygranych po 300 zł. i 1150 wygranych po 250 zł.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy będzie podwyżka cen węgla?

Dnia 19 bm. wyjeżdża do zagłębi węglowych specjalna komisja celem zbadania rzeczywistych kosztów wydobycia węgla. Komisja, w skład której wejdą przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu, Komunikacji oraz Prezydjum Rady Ministrów, zbada trzy kopalnie na Górnym Śląsku i jedną w Zagłębiu Dąbrowskiem. W Zagłębiu Krakowskiem przeprowadzono już w ciągu lata niezbędne badania.

Materjał, jaki zbierze komisja, posłuży Ministerstwu przemysłu i handlu do zorjentowania się i wydania opinji w sprawie ewentualnej zwyżki cen węgla, której już od dłuższego czasu domagają się przemysłowcy.

Prace komisji potrwają około 2 tygodni.

—o—

SPRZEDAŻ ZNACZKÓW STEMPLOWYCH PO 5 GROSZY. W myśl rozporz z dnia 27 grudnia 1926 blankiety wekslowe nie mogą być sprzedawane po cenie wyższej od kwoty, wyrażającej wartość nominalną znaczku stemplowego, zwiększonej o 10%. Celem uniknięcia wątpliwości, Min. Skarbu oznajmia, że również przy sprzedaży znaczków stemplowych wartości nominalnej po 5 groszy używanych obecnie w celu zastąpienia niemi znaczków wyższej wartości, np. przez nalepienie dwóch znaczków po 5 gr. zamiast jednego znaczka po 10 gr., należy doliczać 10 proc. dodatek nadzwyczajny.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 14 | Wrzesień 18 Niedziela 21 Elul 5687 | Zachód słońca 17 m. 46

Odroczenie przyjazdu Prez. Rzeczypospolitej do Krakowa

Jak donosi PAT, przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego do Krakowa został czasowo odroczony. Termin przyjazdu będzie w swoim czasie podany do wiadomości.

—o—

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich informator gospodarczy, przegląd mody kobiecej, odpowiedzi „Lekarza domowego", obfity dział sportowy z wynikami zawodów niedzielnych, przegląd filmowy oraz następujące artykuły: O wytyczenie kierunku naszej polityki ekonomicznej (Dr B. Seiden), Czy zanosi się w Polsce na kryzys gospodarczy (Opinja prof. A. Krzyżanowskiego), Dalsze uchwały Kongresu Sjonistycznego, Charakter żydowskiej emigracji z Polski, Tarcia wśród socjalistów austrjackich, Listy z kraju, itd. W dziale fejletonowym prócz dalszego ciągu interesującej powieści I. Burli p. t. „Żona, której nie znosił" zamieścimy humoreskę Marc Eldera p. t. „Krótkie włosy".

—o—

— **PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.** Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 27 czerwca br. zawiesiło wzrost czynszów od mieszkań złożonych z pokoju i kuchni lub samego tylko pokoju, bądź samej tylko kuchni, na dalszy okres czasu do 31 grudnia br. Ponieważ podatek państwowy od nieruchomości obliczono od takich mieszkań za III i IV kwartał br. z uwzględnieniem wzrostu stawki procentowej co kwartał o 6 proc. czynszu podstawowego, przeto magistrat przystępuje do sprostowania przypisów tego podatku za III i IV. kwartał 1927 odnośnie do wymienionych mieszkań jednoizbowych. Wobec tego wnoszenie indywidualnych próśb o sprostowanie podatku od nieruchomości jest zbyteczne.

— **OGÓŁ BUCHALTERÓW KRAKOWA** odbędzie zgromadzenie 19 bm. w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych (Sławkowska 6, I. p.). Tematem obrad będzie zamierzony dekret ustawowy w sprawie t. zw. Izb Buchalterów Przysięgłych, godzący w interesy buchalterów. Analogiczne zgromadzenia odbywają się również w innych miastach Rzeczypospolitej. Początek punkt. o godzinie 7 wieczór.

— **WAGON SYPIALNY MIĘDZY WARSZAWĄ A KRYNICĄ** i z powrotem będzie kursował jeszcze dodatkowo od soboty 7 bm. do piątku 30 bm. trzy razy w tygodniu. Odjazd z Krakowa o godzinie 22.45 w poniedziałki, środy i soboty, zaś z Krynicy odjazd o godz. 15.05 we wtorki, czwartki i niedziele.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 11 do 17 bm. był następujący: wypadków szkarlatyny zanotowano 7, tyfusu brzusznego 8, kokluszu 1, czerwonki 5, ospy wietrznej 1, mumpsu 1.

— **WOJOWNICZA SAMOBÓJCZYNI.** Sokołowska Franciszka (lat 25), doprowadzona przez posterunkowego do IV. komisarjatu policji za tajny nierząd, rzuciła się na posterunkowego i ugryzła go w palec, a następnie usiłowała się otruć, zażywszy większą ilość nadmanganianu potasu. Zawezwane pogotowie ratunkowe po wypompowaniu żołądka pozostawiło Sokołowską w rękach policji.

Z Zakładu wychowawczego sierót żydowskich w Krakowie

Znany z licznych opisów wzorowy zakład wychowawczy sierót żydowskich przy ul. Dietla 64, zdobył sobie zasłużone uznanie społeczeństwa żydowskiego w Krakowie, a także i daleko poza granicami naszego miasta i państwa. Zreorganizowany i rozbudowany dzięki ofiarnym wysiłkom nieodżałowanej pamięci Róży Rockowej, stał się zakład ten prawdziwym wzorem i przykładem, jak tego rodzaju instytucja wyglądać powinna. Przy zwiedzaniu zakładu uderza wszędzie niezwykła wprost czystość i schludność, nie mówiąc już o celowem i zgodnem z zasadami hygjeny urządzeniu całego budynku. To też po wychowankach zakładu znać troskliwą opiekę, jakiej mimo ciężkich warunków użycza im zarząd zakładu i grono wychowawców. Podczas minionych dwóch miesięcy wakacyjnych wychowankowie przebywali na półkolonji w Cichym Kąciku, co oczywiście wywarło korzystny wpływ na ich stan zdrowotny. Obecnie przebywa w zakładzie 51 dziewcząt i tyluż chłopców.

Dzięki przeniesieniu 15 starszych dziewcząt, które po ukończeniu szkoły powszechnej odbywają praktykę zawodową, do domu fundacji bł. p. Kampfa przy ul. Bonerowskiej, był zarząd w możności przyjąć w bież. roku do zakładu 15 młodszych sierót. Starsi chłopcy umieszczeni zostali, jak wiadomo, jeszcze przed kilku miesiącami w bursie terminatorów, powstałej przy Stowarzyszeniu rękodzielników żydowskich przy ul. Podbrzezie.

Przyjęcie nowych sierót przy równoczesnem zmniejszeniu się poparcia finansowego, jakiego zakładowi użyczają Żydzi krakowscy, przebywający zagranicą, nałożyło na zarząd ciężkie kłopoty. Utrzymanie 102 dzieci, sprawianie ubrań, książek i przyborów szkolnych, łącznie z kosztami administracji pochłania poważną kwotę, którą w części tylko pokrywają wkładki członkowskie. Za życia bł. p. Rockowej mówiono powszechnie, że zakład „cudem" utrzymuje się, gdyż czegokolwiek trzeba było, wszystko potrafiła zapobiegliwa prezesowa bodaj z pod ziemi wydobyć, byle ukochane sieroty nie doznały żadnego uszczerbku. Zakład postawiony na tak niezwykłej wyżynie pod każdym względem powinien być nadal prowadzony w tymsamym kierunku, ale na to potrzeba funduszów. Dość wspomnieć, że miesięczny budżet wydatków zakładu wynosi około 9000 zł., podczas gdy wkładki członkowskie dają niespełna 4000 zł. Cała pozostała reszta w kwocie około 60 tysięcy złotych rocznie pokryta być musi w drodze nadzwyczajnych składek i ofiar, a najważniejszą rolę odgrywa tu tradycyjna zbiórka uliczna. Z groszowych datków przechodniów żydowskich zebrać musi zakład sumy, konieczne do łatania każdomiesięcznego budżetu miesięcznego. Jest to źródło dochodu niepewne, ale od niego zależy dalszy byt i rozwój tej instytucji, stanowiącej prawdziwą chlubę żydowskiego Krakowa.

Echa ohydnego zamordowania żony przez wieśniaka w Dłubni

Jak słychać, śledztwo w sprawie ohydnego morderstwa, dokonanego przed kilku miesiącami w Dłubni pod Krakowem na osobie Zofji Paluchowej zbliża się ku końcowi. Aresztowany pod zarzutem zamordowania żony wieśniak Maciej Paluch w czasie długotrwałego śledztwa stanowczo wypierał się winy twierdząc, że żona krytycznego dnia wieczorem opuściła jego dom i nie wie, co się z nią później stało. Znalezione w rzeczce w parę dni po zniknięciu Paluchowej części ciała kobiecego zostały poddane szczegółowym badaniom w zakładzie medycyny sądowej. Mimo braku głowy i rąk, identyczność znalezionych części ciała Paluchowej zdaje się nie ulegać wątpliwości, gdyż siostra tragicznie zmarłej wieśniaczki opisała dokładnie charakterystyczne znamię na nodze Paluchowej, a mianowicie przerost drugiego palca u lewej nogi, co też istotnie stwierdzono na wydobytych z rzeki częściach zwłok. Również dokładne pomiary szczątków pokrywają się ze wzrostem Paluchowej, wobec czego niewątpliwie zaszedł tu wypadek morderstwa, a zbrodniarz dla zatarcia śladów musiał zakopać w jakiemś ustronnem miejscu głowę i ręce swej ofiary, których mimo dokładnych poszukiwań w rzeczce koło Dłubni na przestrzeni 7 kilometrów nie zdołano odszukać. W domu Palucha znaleziono ślady krwi na ścianach i sprzętach, która okazała się krwią ludzką. Paluch twierdzi, że miał częste krwotoki. Po ukończonem śledztwie sędzia śledczy Dr Wątor odeśle akta sprawy do prokuratury dla wygotowania aktu oskarżenia przeciw Paluchowi. Rozprawa odbędzie się przypuszczalnie podczas listopadowej kadencji przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym.

Tragiczny wypadek przy wysadzaniu skały w cementowni w Bonarce

W cementowni w Bonarce ulegli wczoraj rano nieszczęśliwemu wypadkowi dwaj robotnicy wskutek własnej nieostrożności przy wysadzaniu skały. W piątek popołudniu rozpoczęli obaj ci robotnicy, tj. Karol Galus (lat 30) z Soboniowic i Mikołaj Rogosz (lat 38) z Pisarzowa prace około wiercenia otworu w skale celem założenia naboju dynamitowego. Z powodu niezajęcia się lontu robotnicy nie mogli doczekać się wybuchu, a wobec spóźnionej pory odłożyli dalszą pracę na dzień następny. Wczoraj rano przystąpili obaj do wiercenia otworu pod drugi nabój, przyczem jednak nie zastosowali się do przepisu ostrożności, dozwalającego na wiercenie nowego otworu conajmniej w odległości 2 metrów od wydrążenia, w którem znajduje się niewybuchły nabój. Skutki tej nieostrożności były fatalne. W pewnej chwili wśród silnej detonacji nastąpił wybuch naboju, założonego poprzedniego dnia. Obaj robotnicy, znajdujący się tuż obok miejsca eksplozji, zostali odrzuceni na odległość kilku metrów, przyczem odnieśli ciężkie obrażenia na całem ciele, szczególnie na miejscach odsłoniętych, to jest twarzach i rękach. Odłamki skały wbiły się nieszczęśliwym w ciała, zamieniając twarze w krwawe maski. Lekarz pogotowia przewiózł ofiary wybuchu do szpitala w ciężkim stanie. Jednemu z nich, Galusowi, grozi utrata wzroku.

— **POZBYŁA SIĘ SUBLOKATORA I — BIELIZNY.** Agnieszka Ścisło zam. przy ul. Krasickiego l. 4 zgłosiła do policji, że jej sublokator Lech Stanisław (lat 19) skradł jej większą ilość bielizny poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **NA SZKODĘ „PRZYGODNEGO ZNAJOMEGO"** — jak się delikatnie wyraża komunikat policyjny, skradła Helena Steinberg w hotelu Victoria przy ul. Zwierzynieckiej 300 zł gotówką. Złodziejkę osadzono w „hotelu" — pod Telegrafem.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY I ARESZTOWAŃ.** Z realności Jakóba Schmidta przy ul. Dietla l. 68 skradziono około 40 arkuszy blachy cynkowej wartości 700 zł. — Jan Mars zgłosił że dnia 16 bm. skradziono mu z ujeżdżalni rowerów przy ulicy Kalwaryjskiej l. 94 rower wartości 140 zł. — Policja aresztowała Pindelską Emilję służącą, która na szkodę swej służbodawczyni Marji Klimek przy ulicy Zduńskiej l. 12 skradła garderobę damską. — Dalej aresztowano Owcę Franciszka (lat 24) i Brodę Piotra (lat 35) jako podejrzanych o kradzież pary butów w szynku Fischlera przy ul. Kościuszki l. 27, oraz 6 różnych osobników za żebranie po ulicach miasta.

—///—

— **HHATID PRZYSZŁOŚĆ**, Zielona 17, I. p. of. W poniedziałek 19 bm. o godz. 7'45 zebranie członków. Obecność wszystkich wymagana.

—o—

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE

BAC (Wiedeń) wicemistrz Austrji—Cracovia — zawody dziś o godz. 3'45 popoł. na boisku Cracovii.

Początek mistrzostw klubowych Makkabi, sekcji lekkoatletycznej — rozpoczynają się dziś o godz. 8'30 rano.

Czy komuniści mogą podejmować wygrane?

Jak „komunistyczna" Rosja zwolna się „dekomunizuje"

Życie w Rosji sowieckiej bardzo jest niejednolite. Z jednej strony w ZSSR odbywa się budowanie państwa komunistycznego, z drugiej zaś — rozwój idzie siłą praw natury w kierunku własności prywatnej i wynikających z jego stanu rozmaitych przejawów kapitalistycznych.

ZSSR był już zmuszony zrezygnować z monopolu handlu wewnętrznego i wprowadzić ponownie handel prywatny, znany pod nazwą „Nowej Polityki Ekonomicznej". Trzeba było stworzyć instytut „kupców czerwonych" i systemowi kapitalistycznemu zrobić cały szereg ustępstw. Rozwiązanie niektórych zagadnień gospodarczych w związku z rezygnacją zupełnego zsowietyzowania handlu napotkało jednak na bardzo poważne trudności. Tak naprzykład powstało pytanie, czy komunista może zajmować się sprawami, które z natury rzeczy znajdują się w sprzeczności z zasadniczymi postulatami komunizmu.

Stalinowcy mówią, że „okres przejściowy", jakim jest obecny okres w rozwoju Rosji, do takich eksperymentów się nadaje. Innego zdania natomiast są opozycjoniści, w stanowczy sposób protestujący przeciwko „dekomunizacji" komunistów.

W chwili obecnej wyłoniło się w Rosji w związku z rozpisaniem szeregu pożyczek wewnętrznych zagadnienie, czy komuniści mogą podejmować wygrane wylosowane podczas ciągnienia obligacyj państwowych. W związku z tem sekretarz centralnej komisji kontrolnej partji komunistycznej, Jarosławski, oświadczył, że „ponieważ pożyczki wewnętrzne, kasy oszczędności i inne temu podobne formy państwowej polityki finansowej dopomagają państwu sowieckiemu w prowadzeniu koncentracji drobnych oszczędności, które następnie przeznaczone być mogą na budowę ustroju socjalistycznego, — należy pochwalać taktykę komunistów, propagujących ideę pożyczek państwowych". Stąd wynika, samo przez się, pozwolenie na podejmowanie wygranych. Jarosławski mówi: „Komuniści, którzy znajdują się w posiadaniu wylosowanych obligacyj, mogą wygrane otrzymywać, przyczem od wygranych do 1.000 rubli nie należy ściągać żadnych opłat na rzecz funduszu partyjnego. Przy wygranych ponad 1.000 rubli opłaty te ściągać należy w wysokości, określonej od wypadku do wypadku przez lokalne komisje kontrolne. Komisje te powinny przytem mieć na względzie warunki materjalne danego członka partji komunistycznej, równocześnie jednak winny dbać o to, aby wypłacona wygrana nie „odrywała komunistów od trudów życia powszedniego".

Nie bacząc na powyższe oświadczenie Jarosławskiego, stwierdzić należy, że zasada wypłacania komunistom wygranych jest dalszym krokiem na drodze „kapitalizacji" państwa sowietów. Rząd sowiecki do ustępstwa tego był zmuszony, gdyż komuniści, będący dzisiaj bez wątpienia najlepiej sytuowaną warstwą ludności rosyjskiej, nie kupowaliby pożyczek, o ileby nie mieli prawa podejmować wygranych. Zaś bez udziału komunistów pożyczki wewnętrzne skazane byłyby z góry na niepowodzenie, gdyż położenie materjalne pozostałej ludności nie pozwoliłoby jej brać udziału w podpisywaniu pożyczek. (Ceps).

Wykład Marconiego w Perugji

Jedną z poważniejszych atrakcyj tegorocznych kursów uniwersytetu dla cudzoziemców w Perugji, był zapowiedziany wykład o radjowej komunikacji krótkofalowej przez Wilhelma Marconiego.

Prelekcja ta odbyła się 8 września, przy udziale olbrzymiego napływu słuchaczy zarówno z pośród zapisanych na kursy uczestników, jak przedstawicieli rządu włoskiego, władz miejscowych, kół uniwersyteckich oraz licznych przedstawicieli międzynarodowej nauki i techniki. Znakomitego uczonego powitał rektor Lupanelli, w imieniu rady kierowniczej uniwersytetu.

Marconi, po złożeniu gorącego podziękowania za zaproszenie go przez uniwersytet, nakreślił dzieje fal krótkich, pierwszych niepewnych prób, zrazu na drobną, potem na coraz większą skalę, wreszcie na tak potężną, że pozwala ona dotrzeć związkom fal krótkich do naszych antypodów. Mówca wyłożył z kolei przyjęty w Anglji system transmisji. Długie fale prowadziły do węzła zamkniętego, gdy przeciwnie, krótkie otwierają przed radjokomunikacją nowe zupełnie pole. Wyższość fal krótkich nad długiemi polega, wedle wyjaśnienia wielkiego fizyka, na tem, że pierwsze odnoszą istotne zwycięstwo nad czynnikami atmosferycznymi, umożliwiając komunikację niezależną, gdy dla drugich komunikacje są z natury rzeczy ograniczone. Nadto fale krótkie wymagają siły względnie niewielkiej i niezbyt kosztownej, a połączone w pęczki i wysyłane ku określonym stacjom pozwalają osiągnąć maksimum szybkości, długie, przeciwnie, dają znacznie mniejszą szybkość. Na urządzenie nowych stacyj nie potrzeba łożenia wielkich kosztów i dzięki temu powstały one już wszędzie: w Anglji, we Włoszech, w Argentynie, we Francji i w Stanach Zjednoczonych. System pęczkowy zapewni radjotelefonji to, co zapewnił już radjotelegrafji, zwłaszcza w zakresie bezpośrednich transmisji fotografji na odległość.

Marconi nie dyktuje żadnych formułek, ani podaje teorji wobec nieustannego błyskawicznego rozwoju na tem polu. W 1901 roku miał on okazję zaznaczenia, że krzywizna ziemi nie stała falom na przeszkodzie. Zjawisko to nie daje się wytłumaczyć, zdaniem jego wszakże, rozrzedzenie warstw atmosferycznych wytwarza powierzchnię kierującą, która nie pozwala falom rozpraszać się w próżni. Wykład swój, przyjęty z niesłychanym entuzjazmem, skończył Marconi gorącą zachętą do nieustannego eksperymentowania w myśl maksymy Galileusza: „Próbować i wypróbować".

Nowa ententa?

Praga, 17 9. PAT. „Centralkorespondent" dowiaduje się, że z końcem października ma się rzekomo odbyć konferencja przedstawicieli parlamentarnych Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławji, Francji i Polski. Celem konferencji jest stworzenie międzyparlamentarnej ententy tych państw. Także i Belgja została wezwana do przystąpienia do tej ententy. Dokładny termin odbycia się tej konferencji nie został jeszcze ustalony.

Nie będzie wojny celnej między St. Zj. a Francją

Nowy Jork, 17 9. PAT. Na podstawie orzeczenia departamentu stanu, że ewentualna wojna celna między Francją a Stanami Zjednoczonemi jest bronią obusieczną złagodniał znacznie ton prasy amerykańskiej. Zamiast pogróżek przeważa dziś optymistyczna nadzieja, że rokowania będą miały przebieg pomyślny. Odpowiedź Stanów Zjedn. oczekiwana jest z początkiem przyszłego tygodnia. Nie będzie ona zawierała żadnej wzmianki o planowych represaljach amerykańskich.

Przetargi publiczne.

5. Okręgowa Składnica Uzbrojenia w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na podstawie porównawczego zestawienia cen i próbek, na około 9.000 kg. pakuł do czyszczenia broni, odpowiadających następującym warunkom: 1) Długie włókna. 2) Dobrze czesane. 3) Bez obcych domieszek i części twardych. Ceny należy podać loco Kraków, magazyn 5 Okręgowej Składnicy Uzbrojenia Bastjon V, wylot ul. Lubicz. Przetarg odbędzie się w dniu 15 października 1927 r., o godzinie 9-tej, w 5 Okręgowej Składnicy Uzbrojenia w Krakowie, Bastjon V, wylot ul. Lubicz. Druki są do przeglądnięcia w 5 Okręgowej Składnicy Uzbrojenia w Krakowie, biuro rachunkowo-materjałowe, gdzie można zasięgnąć ewentualnych bliższych informacyj w dnie powszednie w godzinach urzędowych od 8-mej do 15-tej.

* * *

Dnia 13 października b. r. odbędzie się w Państw. Nadleśnictwie w Muszynie (Powiat Nowy Sącz) pierwszy, ewentualnie dnia 17 października drugi, ewentualnie dnia 20 października b. r. trzeci publiczny przetarg ofertowy na 2.083 mp. szczap opałowych bukowych i 161 mp. krąglaków bukowych. Bliższych informacyj udzieli Nadleśnictwo.

* * *

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje niniejszem ofertowy pisemny przetarg publiczny na roboty szklarskie przy budowie gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego w Katowicach. Oferty należy wnosić do 20 września b. r. Warunki przetargu oraz potrzebne druki można nabyć za opłatą 5 złotych w godzinach od 8—12 i od 14—18 w Kierownictwie budowy, w którem można przeglądać rysunki.

Obwieszczenie.

UCHWAŁĄ Sądu okr. w Jaśle z 9 maja 1927, Firm. 19/27 zarządzono rozwiązanie Towarzystwa eskontowego i handlowego w Dukli, Stow. zarej. z ogr. odpowiedzialnością. — Jako likwidator wzywam wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń w przeciągu roku od dnia ogłoszenia. Likwidator:

Dr. Samuel Landau, adwokat w Dukli.

Dukla, dnia 15 września 1927. 1044g

Rozruchy głodowe we Włoszech

Chłopi demolują budynki rządowe

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 17 9. (P) Wedle wiadomości, nadeszłych tutaj z pogranicza włoskiego, doszło w ostatnich dniach w szeregu miejscowości włoskich do rozruchów na tle wzmagającego się kryzysu gospodarczego. Szczególnie wzburzona jest zwłaszcza ludność rolnicza. W Ferarze 7000 chłopów demonstrowało przed budynkiem prefektury, wygrażając się przedstawicielom władzy. Do burzliwych zajść doszło też w miejscowości San Vitale, gdzie również demonstrowali chłopi. W Mantui demonstranci zamordowali prefekta, poczem zdemolowali ratusz oraz miejscowy lokal faszystowski. —

W Carpi (prowincja Madeny) miały miejsce burzliwe demonstrancje bezrobotnych. — W Padwie tłum rzucił się na piekarnie, zabierając zapasy mąki i chleba.

Francja nie zrywa stosunków z sowietami

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 17 9. (P) Dziś zebrała się pod przewodnictwem prezydenta republiki rada ministrów, która powzięła ostateczną decyzję w sprawie dalszych stosunków Francji z sowietami. Jak wiadomo na posiedzenie to przyjechał specjalnie Briand z Genewy.

Prawicowi członkowie gabinetu przyszli na radę ministrów z wnioskiem o zerwanie stosunków dyplomatycznych z sowietami w zwiazku ze sprawą Rakowskiego. Jednakże Briand potrafił przekonać swych kolegów, że krok taki ze strony Francji byłby w chwili obecnej szkodliwy.

Natomiast wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższych dniach rząd francuski zwróci się do rządu sowieckiego z żądaniem zmiany jego dyplomatycznego przedstawiciela w Paryżu.

Komunikat oficjalny stwierdza, że Rada ministrów postanowiła nie odpowiadać na propozycje rosyjską zawarcia paktu niemieszania się w stosunki wewnętrzne obu państw, ponieważ rząd francuski stoi na stanowisku, że sowiety zobowiązały się do tego jeszcze 29-go października 1924 roku, w dniu nawiązania stosunków dyplomatycznych z Francją.

Rząd francuski doszedł do wniosku, że niema powodu do zrywania stosunków z Rosją i dlatego postanowił przyjąć projekt na zawarcie paktu o wzajemnej nieagresji, o ile warunki tego paktu będą odpowiednie. Rząd francuski stoi na stanowisku, iż zawarcie tego paktu leży na linji międzynarodowej polityki i jest potrzebne dla zabezpieczenia jego sprzymierzeńców.

Peret ostrzega przed niebezpieczeństwem komunizmu

Paryż, 17 9. (D) Były minister skarbu Peret ogłasza na łamach „Echo de Paris", artykuł, w którym wskazuje na wzrastające niebezpieczeństwo komunistyczne we Francji. — Peret dowodzi, że do skutecznego przeciwstawienia się komunizmomi potrzebna byłaby wspólna akcja międzynarodowa.

„Wiener Morgenzeitung" przestała wychodzić

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 17 9. (D) Sjonistyczny dziennik wiedeński „Wiener Morgenzeitung" nie ukazał się w dniu dzisiejszym z powodu trudności wydawniczych. Decyzja wstrzymania wydawnictwa zapadła w ostatniej chwili. Jak się dowiadujemy, prowadzone są rokowania mające na celu umożliwić jedynemu dziennikowi narodowemu żydowskiemu w języku niemieckim ponowne ukazanie się.

Rumunja nie zadowolona z decyzji w sprawie optantów węgierskich

Bukareszt, 17 9. PAT. Wiadomość o decyzji komitetu Ligi Narodów, który polecił przedłożenie kwestji spornej rumuńsko-węgierskiej przed paryski sąd rozjemczy wywołała tu bardzo niekorzystne wrażenie. — Wieczorem twierdzono, iż rząd postanowił zgłosić wystąpienie Rumunji z Ligi Narodów, jeśli Rada Ligi Narodów potwierdzi wniosek komitetu.

Dymisja gubernatora Federal Rezerve Boardtu

Nowy Jork, 17 9. PAT. Daniel Crissinger gubernator Federal Rezerwe Boardt wręczył prezydentowi swoją dymisję. Prezydent Coolidge zamianował już następcę, którego nazwisko nie jest jeszcze znane. Ustąpienie Crissingera wywołało na Wallstreet ogólne zdziwienie.

ZE SPORTU

K. S. PODGÓRZE—MAKKABI (komb.) 3:1 (2:0)

Białoniebiescy wystąpili z 6 rezerwowymi. Mimo to zupełnie nie ustępowali gościom a nawet mieli przewagę po pauzie. Niezasłużone zwycięstwo znajdującego się w dobrej formie klubu podgórskiego.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa 17 bm. (PAT.) **Giełda waluty**
Dolary 8·91. sprz. 8·93. kup. 8·89
Belgia —·—. —·—. —·—.
Holandja 358·52. sprz. 359·42. kup. 357·62
Londyn 43·52 sprz. 43·63. kup. 43·41
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·09. sprz. 35·19 kup. 35·—
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45
Szwajcarja 172·52, sprz. 172·95. kup. 172·09
Włochy 48·76, 48·88. 48·64.
Wiedeń 126·07 kup. 126·38 sprz. [illegible]

Warszawa, 17. 9 PAT Bank handl. 123. Polski 137.50, 137.25, Czersk 104, Wysoka 128, 129, Cukier 4.95, 5, Firley 52, Węgiel 95, 95.25, Nobel 49, Lilpop 30, Norblin 195, Ostrowiec 97.50, 97, Parowozy 55, Rudzki 58, Starachowice 65.25. 64.85. 65, Żyradów 18 Dolarówka 59. 5 proc. konwersyjna 62 10 proc kolejowa 102.50

* * *

Giełda zbożowa w Poznaniu z 17 bm. — bez zmiany.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 17 b. m. (T. A. T.). **Dewizy.** Amsterdam 283·70. Belgrad 12·47, Berlin 168·55 Bruksela 98·58. Budapeszt 123·85 Kopenhaga 189·50 Londyn 34·45 Madryt 120·70. Medjolan 38·62. Nowy Jork 708·05 Oslo 187·10. Paryż 27·76. Praga 20·97 Sofja 5·10. Sztokholm 190·45. Warszawa 79·08—79·36 Zurych 13[illegible]·55. Amerykańskie 705·15, niemieckie 168·30 angielskie —·—, polskie 79·03 7[illegible]·43 szwajcarskie 136·20 czeskie 20·95, węgierskie 123·73.

Akcje: Zieleniewski 15.—. Silesja 0·26. Fanto 8·60, Gal. karpaty 29·00, Galicja 92·00 Siersza —.— Bank małopolski —·— Bank Hip. —·—, Tepege —.—

Giełda zurychska

Zurych, 17. 9 PAT. Paryż 20.33 i pół, **Londyn** 25.22 3/8, Nowy Jork 5.18.523, Belgja 72.20, **Włochy** 28.24 i pół, Hiszpanja 88.30, Holandja 207.80, Berlin 13.42 i pół, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.45, Oslo 137.05, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.83, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.07.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 17. 9 (AW). Warszawa 11.20, Londyn 486 15/30, Paryż 392 1/8, Wiedeń 14.08, Praga 296 i pół, Włochy 5.45, Belgja 13.92 i pół, Budapeszt 17.51, Szwajcarja 19.28, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.07 i pół, Oslo 26.43, Kopenhaga 26.77, Sztokholm 26.88 i pół, Hiszpanja 17, Bukareszt 62, Berlin 23.80 3/4, Belgrad 175. Tendencja utrzymana.

STANDARYZACJA JAJ EKSPORTOWYCH. Agencja „Varsovja" donosi: Ministerstwo rolnictwa przesłało dla uzgodnienia do Ministerstwa przemysłu i handlu opracowany przez się projekt rozporządzenia o standaryzacji jaj. Obecnie odbywają się konferencje porozumiewawcze z zainteresowanemi zwiąkami handlowemi, których dezyderaty zostaną przez rząd uwzględniona, wobec czego równolegle muszą być przedsięwzięte środki normalizacji handlu wewnętrznego, by po wprowadzeniu standaryzacji nie zmniejszył się znacznie wywóz jaj z ujemnymi dla naszego bilansu handlowego skutkami.

DROBNE OGŁOSZENIA

CHAIM [illegible]SKI, rutynowany nauczyciel, specjalista i doświadczony pedagog, udziela najnowszą metodą lekcji hebrajskiego, polskiego i niemieckiego, konwersacji i literatury: Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 14. 2079 x

PRAKTYKANT biurowy z ukończoną 4 kl. gimnazjalną, piszący ortograficznie po polsku i niemiecku, w wieku nie wyżej lat 16, znajdzie umieszczenie. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2309 er

POMOCNIK handlowy z działu obuwia, oraz praktykant zostanie zaraz przyjęty. Zgłoszenia do firmy „A la ville de Paris“, Florjańska 3. 2310 er

DUŻY POKÓJ dla jednej lub dwóch panienek, z dobrej rodziny, z utrzymaniem, do wynajęcia: A. S., Kraków, Karmelicka 57, I. piętro. 2312 kr.

KAWALER młody, właściciel poważnego przedsiębiorstwa handlowego w większem mieście powiat. poszukuje towarzyszki życia z odpowiednim posagiem. Reflektuję na osobę o pierwszorzędnych referencjach, pochodzącą możliwie z postępowego domu. Poważne zgłoszenia skierować do Adm. „N. Dziennika“ pod „Przystojny i kulturalny“. 1322 x

PANNA inteligentna, ze znajomością języka hebr. i szyciem potrzebna do 2-ga dorosłych dzieci. Zgłoszenia: Luksowa, Skawińska 8 (szpital żyd.). 2065x

ZAWIADAMIA SIĘ P. T. Interesowanych, że z dniem 15 września rozpoczynamy kurs języka angielskiego. Nowa, najprzystępniejsza metoda. Opłaty najniższe: Zarejestrowane przez kuratorjum O. S. K. Kursy Naukowe „Wiedza“, Kraków, Studencka 14, I. piętro. 2264 x

FORTEPIANY — PIANINA, meble krajowe i wiedeńskie, dywany perskie, smyrneńskie, strzyżone i t. p. poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, Bernardyńska 9, telef. 88. 1272 r

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listowanie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 1501x

NAUCZYCIELKI energicznej, z zakresu szkół średnich, ze znajomością języka hebrajskiego, do 3-ga dzieci, w wieku 6—15 lat, na godz. popołudniowe poszukuje się. Zgłoszenia osobiste tylko rutynowanych dobrze poleconych sił, między godz. 2—3 po południu: Kraków, Zyblikiewicza 15, I. p. lewo. 1301 ek

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Mojżesza Friedentaga, ur. w r. 1901 w Zalesiu, p. Nisko, wystawioną przez P. K. U. Nisko. 1043 g

EKSPEDJENTA (-TKĘ) z działu bławatnego i chłopca do praktyki przyjmę zaraz. Wiadomość: między godz. 2—3 J. Bandet, Kraków, Grodzka 5, II. piętro. 1039 g

SŁUCHACZKA uniwersytetu, skromna, poszukuje mieszkania (bez utrzymania) u samotnej pani, w zamian za pomoc w gospodarstwie lub lekcje. Zgłoszenia pod „Słuchaczka“ do Adm. „N. Dziennika“. 1036g

KORESPONDENT - stenotypista polsko-niemiecki samodzielny poszukuje zajęcia półdniowego, lub na godziny. Zgłoszenia do „Nowego Dziennika“ pod „Kraków“. 1015 g

STENOGRAFJI biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza, 26. Żądajcie prospektów! 1280 k

OKAZJA! Odsprzedam 100 kartonów mucholapek znanej marki, po cenie Zł. 4 — i dataflicznie. Zgłoszenia pod „Mucholapki“ do Adm. „N. Dz.“ 1050 g

POKOJU umeblowanego z telefonem, od 1-go października poszukuje się. Zgłoszenia pod „Centrum 100“ do Adm. „N. Dziennika“. 1049 g

POKÓJ dla Stow. kulturalnego poszukiwany. Zgłoszenia pod „Małe grono“ do Adm. „N. Dz.“. 1034 g

POSZUKUJĘ panienki, możliwie ze szyciem, do 2-ga dzieci 4 i 7-letnich. Zgłoszenia: Kordeckiego 5, II. piętro na prawo, między godz. 1—3 popoł. 1057g

PAPIER do pakowania poleca najtaniej: Rosenzweig, Bożego Ciała 7. 1056 g

PRAKTYKANTKĘ przyjmie: Striker. Sienna 11. Zgłoszenia: Sebastjana 33, od godz. 2—3 po południu. 1057 g

KORESPONDENTKA samodzielna, polsko-niemiecka, obeznana z czynnościami biurowemi (bez soboty) poszukiwana do poważnego przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia: „Samodzielna“ do Adm. „N. Dziennika“. 2340 x

PANNY wychowawczyni (izr. ew. Niemka) do 5-letniego chłopczyka poszukuję. Zgłoszenia: Skład mebli, Dietlowska 80. 2339 x

GIMNAZJUM Żyd. Koeduk. w Kutnie poszukuje nauczyciela do łaciny z jęz. niemieckim lub historją. Natychmiastowe oferty na adres Gimnazjum. 2340 x

KWALIFIKOWANĄ ekspedjentkę (ta), z dobremi poleceniami przyjmie natychmiast: Adolf Bracielowski, Magazyn konfekcji damskiej, Grodzka 4. Wiadomość między godz. 1—2 i 7—8 wieczór. 2338 er

KAMIENICĘ dwupiętrową w Krakowie, w śródmieściu, 28 ubikacyj 3/4 za 6.600 dolarów, Hotel, piekarnie, kino, na prowincji sprzeda: Biuro Porczak, Kraków, Długa 4. 2332 sa



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczaniem krwi w organiźmie ludzkim.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

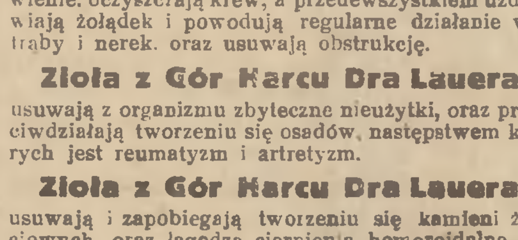
usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki, oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych, oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena ½ pudełka Zł 1·50, podwójne pudełko Zł 2·50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecz.



WAGONY ZBIOROWE DO TARNOWA RZESZOWA

Przedsiębiorstwo spedyc.-przewozowe
„EXPRESS“ Kraków, Krakowska L. 7, I. p.
Telefon Nr. 4581.

DOWÓZ I ODWÓZ TOWARÓW
PAKOWNIA — SPEDYCJA LOKALNA

CENY PRZYSTĘPNE



Zastępstwo i skład fabryczny
Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych
J. D. POTOKA Synowie, Będzin-Małobądź
WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW
Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 2419, 4104
oferuje też: **Olej** rycynowy medyczny i techniczny
Olej rzepakowy jadalny i techniczny
Olej kokosowy techniczny
Olej lniany

„Marka światowej sławy“

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER antiseptyczny
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt, dzieci



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
S. HAY, aptekarz.
LWÓW

Zaraz zrana jest dobra — **Czekolada Goplana**
Na zdrowie działa dobrze — **Czekolada Goplana**
Najpożywniejszą jest tylko — **Czekolada Goplana**
Najsubtelniejszą w smaku jest tylko — **Czekolada Goplana**
Po jednej próbie się przekonasz, że najlepszą jest tylko — **Czekolada Goplana**

1270x **Najlepsze gatunki:**

Śmietankowa, Kawowa ze śmietanką, Wyborna, Truskawki i Wiśnie w koniaku

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.